

CZAS DECYZJI zmyśla o szansach POLSKI i każdego z nas

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

4

CZERWCA
-WYBORY



Gazeta Współczesna

DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 129 (11 732) Białystok—Łomża—Suwałki, sobota, niedziela, 3—4 VI 1989 r. Wydanie 1, 2, Cena 25 zł

Wizyta premiera M. F. Rakowskiego na Suwalszczyźnie

Nie dygnitarska lecz gospodarska

Gdy ostatni raz gościł na ziemi suwalskiej szef polskiego rządu — a było to, gdzieś tak w połowie lat siedemdziesiątych — dla niektórych witających go regionalnych władz nawet trawa wydawała się być za mało zielona. A Suwalszczyzna przecież, z czym jak z czym, ale z zielenią musiała się kojarzyć. Z zapalem więc poprawiano... przyrodę.

Teraz też suwalczanie gościli premiera. Będem byłoby stwierdzenie, że wizyta przeszła bez echa. W każdym kraju, Wschodu, Zachodu, czy Południa, przyjazd szefa rządu jest wydarzeniem. Choćby dlatego, że nie codziennie i nie każdy może o swoich kłopotach mówić bezpośrednio do człowieka, który kształtuje o-

braż kraju i tym samym wpływa na losy poszczególnego obywatela. Stąd takie wizyty są zawsze oczekiwane. Symbolem naszych czasów jest jednak i to, że w Suwałkach nikt nie gościł dygnitarza, lecz jedynie gospodara, którego z troską i bez najmniejszych dyplomatycznych konwenansów powierzano bardzo nawet osobiste problemy.

DEMOKRACJA I PUSTE MIESZKANIA

W czasie wielogodzinnego spotkania zapytano np. premiera dlaczego na wsi brakuje lekarzy, weterynarzy, nauczycieli, choć w wielu gminach i małych miastach czekają na nich duże mieszkania?

— Znam wiele takich faktów. Ale co władza może z tym fantem zrobić, skoro np. absolwenci warszawskiej SGGW wolą pozostać w stolicy i leczyć kotki i pieski zamiast krów czy świń. Traktorem mam ich tam zaciągnąć? Wyobraźcie państwo wrzawę, gdybyśmy powrócili do nakazów pracy, znanych z lat 50-tych. Jest to jedna z cen, jaką płacimy za demokrację. Widocznie mieszkania nie są takie najważniejsze, jakby się powszechnie wydawało.

GDZIE SĄ CI MURZYNI?

Premier Rakowski odchodził już od mówicy, kiedy z górnych rzędów widowni wstał jeden z uczestników spotkania. Nie przedstawił się, poinformował tylko ile ma lat — 41.

— Panie premierze przeszedłem w swoim życiu już kilka zakrętów historii i ciągle to samo. Chciałbym wiedzieć

Ciąg dalszy na str. 2

Roman Malinowski w ród białostockich uczniów

Dr Jordan -patronem „dziesiątki”

„Dzieciom i młodzieży dał słońce, powietrze i zielenie, a przez wprowadzenie gier, zabaw i sportu odkrył właściwe dzieciństwo, młodość i zdrowie” — trudno znaleźć ucznia białostockiej „dziesiątki”, który nie znalazłby tej krótkiej charakterystyki dr. Henryka Jordana. Od wczoraj jest on patronem białostockiej Szkoły Podstawowej nr 10. Trzy lata uczniowie przygotowywali się do tego uroczystego dnia. Poznawali dokładnie pracę i życie doktora, organizowali sesje popularnonaukowe, układali wiersze, startowali w różnych konkursach, spotykali się z kolegami krakowskiej szkoły noszącej takie samo

imie, a przede wszystkim stali się na co dzień wprowadzać to, o co zabiegał patron, a więc wyjść ze sportem i rekreacją poza szkołę. Szkoła Podstawowa nr 10 liczy sobie już 145 lat, a w kronice znaleźć można nazwiska wielkich Polaków. Absolutnie bowiem są politycy, lekarze, sportowcy, dziennikarze, kompozytor i aktor. Czy można wyobrazić sobie nadanie imienia i przekazanie sztanu bez ich udziału? Huczni brawami powitana więc wczoraj prezesa

Ciąg dalszy na str. 2

Pogoda

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże; przelotne (lokalnie intensywne) opady, burze; temperatura maksymalna od 24 do 26 st. C, minimalna od 16 do 18 st. C; wiatr słaby okresami umiarkowany, w czasie burz porywisty, południowo-wschodni.
JUTRO — bez większych zmian.
IMIENTY — w sobotę: Leszka, Tamara, Klotylda; w niedzielę: Karola, Kubyra, Gościłła. (mtp)

Niech wygra Ojczyzna

CZERWCOWE wybory. Dla zdecydowanej większości Polek i Polaków to nie nowość. Nieraz już chodziliśmy do urn wyborczych. Prawda, iż najczęściej było to głosowanie na tych, którzy zostali wybrani (mianowani) wcześniej. W dniu wyborów najczęściej liczyła się frekwencja. Była jak najmniej brakowało do owych 100 procent. Siłą też na ogół komunikaty o udziale społeczeństwa były pełne optymizmu. Dziś wiemy, iż byli to optymizmi słomiany. Choć coraz mniej brakowało do owej magicznej liczby, to niestety życie brutalnie zweryfikowało tę euforię. Tylko... Czy można dziś wpadać w inną skrajność i głosić publicznie, iż nic się nie udało, nic nie wyszło?

Wybory ostatnich lat. Już inne, ale przecież dla odmiany trzeba było walczyć o frekwencję. W przenośni i dosłownie. Czy uda się

Ciąg dalszy na str. 2

Każdy głos
to część
odpowiedzialności
PRZEMÓWIENIE
WOJCIECHA
JARUZELSKIEGO
publikujemy na str. 4

Zanim oddasz głos
zastanów się
KTO JEST
gwarantem
spokoju



Nie może być pomyłek

O tym, jaka jest gwarancja prawidłowości obliczenia naszych głosów, oddanych w dniu 4 czerwca, rozmawiamy z przewodniczącym Okręgowej Komisji Wyborczej nr 9 w Białymstoku — sędzią Sądu Wojewódzkiego, Marianem Koneckim.

— Przede wszystkim komisje obwodowe mają obowiązek obliczać głosy same. W tym zakresie nie ma możliwości udzielania im żadnej pomocy z zewnątrz w postaci rachmistrów czy innych specjalistów.

Ordynacja wyborcza przewiduje, że w każdej komisji — zarówno obwodowej jak też okręgowej i wojewódzkiej — mogą być obecni mężowie zaufania. Każdy z kandydatów, który chciał skorzystać z tego uprawnienia, zaproponował swojego przedstawiciela. Mężowie zaufania przeby-

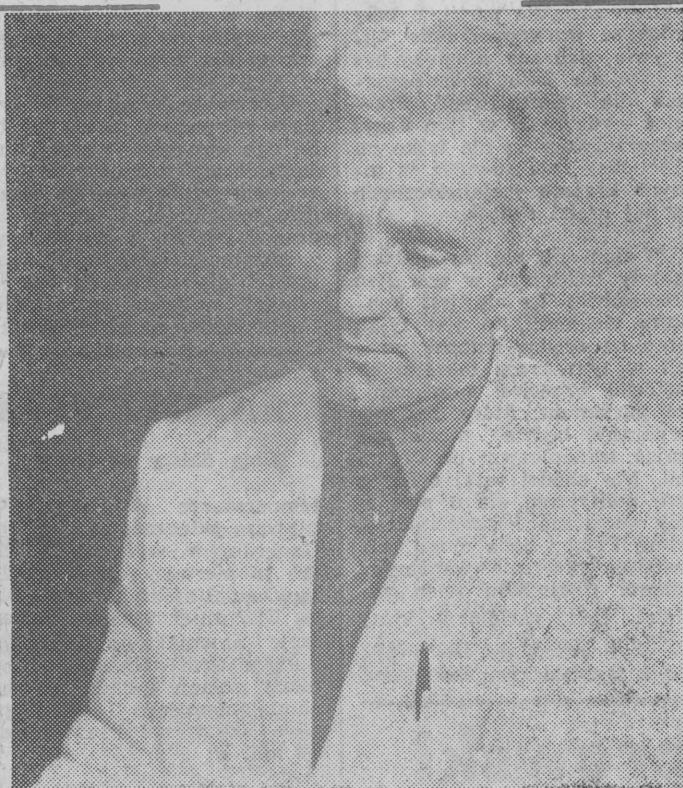
wają w obwodowych, okręgowych i wojewódzkich komisjach przez cały czas, aż do zakończenia ich pracy.

W czasie głosowania w komisjach obwodowych mają prawo baczyc, aby zachowane były wszystkie wymogi prawne, a szczególnie tajemność. Jeżeli stwierdzą jakiegokolwiek naruszenia, zgłaszają członkom komisji, którzy muszą je usunąć. Taki mają obowiązek.

W czasie obliczania głosów mężowie zaufania są uprawnieni do zgłaszania uwag z wpisaniem do protokołu (z wymienieniem konkretnych

Marian SZAMATOWICZ

Dostrzegam wszystko, co było złe, po to żeby to zło eliminować i budować program pozytywny



Tadeusz SZACIKO:
Widzę możliwość pomocy
wojska w działaniu
na rzecz wsi i rolnictwa



Dominik JASTRZĘBSKI
Obiecuję jedno — jeśli znajdą się ludzie z pomysłami, to otworzę im okno na świat



Przekreślona karta do głosowania — jest ważna

Karta do głosowania przekreślona znakiem X jest ważna — informacja („GW” 1 bm.) sędziego Sądu Najwyższego — Zenona Marmaja była błędna. Ten sposób kreślenia nie pozbawia wyborcy głosu, a o znaku, że wypowiedział się on przeciwko wszystkim kandydatom, których nazwiska umieszczone są na tej karcie. Powołując się na instrukcję Państwowej Komisji Wyborczej z 4 maja br., wyjaśnienie w tej sprawie złożyli zastępcy przewodniczącego Okręgo-

wej Komisji Wyborczej nr 9 w Białymstoku — Karol Jurkowski i Stanisław Kostka. Mimo że taki sposób głosowania jest możliwy, to Okręgowa Komisja nie zaleca go, zachęca natomiast do dokonywania skreśleń dokładnie i wyraźnie, najlepiej linia poziomą każdego nazwiska z osobną, tak żeby wiadomo było, że nazwisko pozostawione bez skreślenia dotyczy osoby popieranej przez wyborcę.

(fb)

Komisja Wspólna Rządu i Episkopatu o wyborach

Niedawno Sejm uchwalił pakiet ustaw dotyczących relacji państwo — Kościół. Działająca więc obecnie z mocy przepisu prawnego zawartego w ustawie o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w PRL, Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu i Episkopatu na swym pierwszym posiedzeniu po uchwaleniu wspomnianych ustaw omawiała m.in. plan pracy nad przepisami wykonawczymi a także sprawy związane z wyborami do Sejmu i Senatu.

Jak głosi komunikat, zgodnie ustalono, że Kościół kato-

licki nie angażując się w spory i walki polityczne, ocenia zarówno sam akt wyborczy jak i kandydatów jedynie według kryteriów moralnych. Komisja Wspólna wyraża nadzieję, że tocząca się kampania wyborcza będzie służyć umacnianiu porozumienia narodowego zgodnie z ustaleniami „okrągłego stołu”.

Przy okazji pierwszego posiedzenia Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu w nowych warunkach prawnych warto stwierdzić, iż

Ciąg dalszy na str. 2

Sobota, godz. 9-14, tel. 211-18 i 211-30

Punkt informacji wyborczej

Jak już zapowiadaliśmy, w SOBOTĘ, 3 CZERWCA w godz. 9-14 czynny będzie w Redakcji „Gazety Współczesnej”

punkt informacji wyborczej. Wszyscy zainteresowani będą mogli dokładnie zapoznać się z:

▲ zasadami Ordynacji Wyborczej do Sejmu i Senatu, ▲ listą kandydatów na posłów ubiegających się o mandat z listy krajowej

▲ listą kandydatów na posłów ubiegających się w obszarze poszczególnych mandatów w okręgach wyborczych nr 9 w Białymstoku i nr 10 w Białym Podlaskim,

▲ listą kandydatów na senatorów w woj. białostockim

Ponadto udzielane będą informacje o siedzibach poszczególnych Obwodowych Komisji Wyborczych w Białymstoku. Wystarczy podać swój adres — powiemy gdzie należy przybyć w niedzielę, 4 czerwca, aby spełnić obywatelski obowiązek udziału w wyborach.

Można zgłosić się osobiście do redakcji (Białystok, ul. Wesołowskiego 1, I piętro, sala konferencyjna) lub też porozumieć się telefonicznie:

211-18 i 211-30

Zapraszamy do odwiedzin, czekamy przy telefonach! (b)



Marszałek Sejmu, kandydat na posła — Roman Malinowski, podczas szkolnej uroczystości. Fot. R. SIENKO

W poniedziałkowej „GW”

▲ Obszerna relacja z
WYBORÓW '89

a także
▲ Dyskusja wokół tej sprawy rozpala emocje. Wytaczane są najpoważniejsze argumenty. My również pytamy przedstawicieli różnych środowisk, co sądzą o projekcie ustawy zakazującej przerywania ciąży. Większość — uważa, że

OCHRONA TAK, ALE...

Najważniejsze, aby korzystanie z prawa stało się ostatecznością.

szprzał lat z I-ligowych meczów. Na trybunach nie było wolnego miejsca. Kibice zywiolem reagowali na kazde

nice; godz. 12 - mecz o 3 miejsce - Polonia Warszawa - Start Lublin; godz. 13.30 - mecz o 1 miejsce - Slask Wroclaw - Wismar Bialystok. (dk)

Doniesienia agencyjne

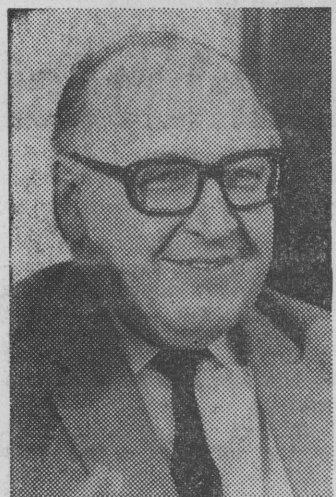
JEDENASTKA NA ANGLIE

Jaroslaw Bako - Waldemar Prusik, Damian Lukasik, Roman Wojcik, Dariusz Wodwiczek - Krzysztof Marczak, Jerzy Wilan, Waldemar Matyjak, Jan Urban, Marek Lesniak i Jan Furtok - oto 11 pilkarzy, ktorzy trener, Wojciech Jazarek zdecydowal sie wystawic na sobotni mecz z Anglia, na 24 godzin przed jego rozpoczeciem.

Z PORTUGALIA DO ZERA

Platke byl juz trecim dniem kwalifikacyjnego turnieju Mistrzostw Europy slatkary, ale sytuacja w tabeli nadal nie pozwalala wytypowac dwojki kandydatow do awansu. Polscy slatkarze rozegrali swoj drugi mecz pokonujac Portugalie 3:0 (15:4, 15:9, 15:9) byl to rezultat ogolnie spodziewany. (opr. nil)

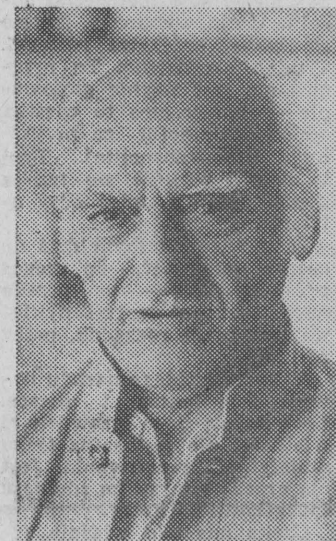
Zawsze szukać
konstruktywnych
kompromisów



STANISŁAW JOZEF CIOSEK, współtwórca „okrągłego stołu”, lat 50 ekonomista, Komitet Centralny PZPR — sekretarz, Rada Krajowa PRON — sekretarz generalny, sam. Warszawa-Mokotów:

— Pragnę, aby wypracowana w takim nakładzie sił platforma porozumienia nie stała się jedynie krótkotrwałym eksperymentem politycznym, lecz mocnym fundamentem, na którym wspólnie będziemy budować przyszłość Polski. Taką jest moja intencja mojej partii.

Państwo nowoczesne na miarę czasu



Jerzy Kawalerowicz, lat 67, reżyser filmowy, Zespół Polskich Producentów Filmowych — kierownik artystyczny, zam. Warszawa-Mokotów:

— Może to zabrzmieć dziwnie, ale nie mam żadnego programu wyborczego, żadnego atrakcyjnego hasła. Oczywiście mógłbym powtarzać to wszystko co mówili w poprzedniej kampanii wyborczej

O liście krajowej — bez emocji

Jednym z ustaleń „okrągłego stołu” zawartym w „Stanowisku w sprawie reform politycznych”, w podrozdziale „Zasady wyborów do Sejmu i Senatu” wyrażona była zgoda strony solidarnościowo-opozycyjnej na to, aby część mandatów koalicji została obciążona z listy krajowej, obejmującej do 10 proc. miejsc w przyszłym Sejmie. Jak wiadomo na krajowej liście wyborczej kandydów do Sejmu działacze polityczni i społeczni szczebla państwowego oraz wybitni przedstawiciele różnych dziedzin życia kraju. Nie ulega wątpliwości, iż po to, aby Sejm mógł wypełniać wszystkie konstytucyjne funkcje, zachować ciągłość swej pracy i zajmować w naszym państwie centralną pozycję — niezbędny jest udział w jego składzie zarówno działaczy terenowych, jak i szczebla centralnego — ludzi o wybitnych kwalifikacjach, specjalistów poszczególnych dziedzin, polityków. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że dla kandydatów na posłów z listy krajowej kandydatami w poszczególnych okręgach wyborczych jest obszar całego kraju.

Opublikowane 12 maja obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej zawiera nazwiska 35 osób kandydujących na posłów z listy krajowej.

Są to: Władysław Baka, Kazimierz Barcikowski, Stanisław Ciosek, Józef Czyrek, Wiesław Gwiżdż, Mieczysław Jakubowski, Jerzy Józwiak, Marek Kabat, Jan Kozma, Stanisław Kania, Jerzy Kawalerowicz, Czesław Kiszcza, Zenon Komender, Zofia Kowalczyk, Mikołaj Kozakiewicz, Bogdan Królowski, Wiktor Leyk, Elżbieta Lęczmarowicz, Dominik Ludwicki, Jarema Maciszew-

ski, Janusz Maksymik, Roman Malinowski, Jan Mieloch, Alfred Miodowicz, Kazimierz Morawski, Kazimierz Olesiak, Mieczysław F. Rakowski, Florian Siwicki, Józef Szawiec, Tadeusz Szelachowski, Szymon Szurmiej, Edward Szymański, Władysław Szymański, Stanisław Słowiński, Adam Zieliński.

Wszyscy oni byli uczestnikami obrad „okrągłego stołu”, tworzyli obecną listę państwa, dzięki której możliwa stała się legalizacja „Solidarności”. Jest to zarazem reprezentacja mniejsza, niż uzgodniono przy „okrągłym stole” — zaledwie 7,6 proc. ogółu mandatów poselskich.

Przy okazji przypomnieć warto, że lista krajowa, natrętnie atakowana przez propagandę opozycyjną — nie jest rozwiązaniem niespotykanym ani za granicą, ani w historii polskiego parlamentaryzmu. Otóż np. 5 listopada 1922 r. w 64 okręgach wyborczych przeszło 67 proc. uprawnionych do głosowania wybrało 372 posłów. Ponadto 72 mandaty obciążone zostały kandydatami umieszczonymi na listach państwowych. Tydzień później w 17 okręgach, przy nieco mniejszej frekwencji, wybranych zostało 93 senatorów. 18 uzyskało mandaty z listy państwowej.

Fakt ten warto przypomnieć szczególnie apologetom systemu parlamentarnego II Rzeczypospolitej.

Kandydatów z listy krajowej prosiłmy o odpowiedź na jedno pytanie: — Z jakim przesłaniem zwracają się do wyborców, co uważają za najważniejsze dla przyszłości Polski?

Konsekwencja i odwaga



JOZEF SZAWIEC, lat 41, administratywista, Centralny Komitet SD — sekretarz, zam. w Białymstoku:

— Opowiadam się za natychmiastową likwidacją wszystkich nierentownych zakładów, choć może to dotyczyć nawet jednej czwartej przedsiębiorstw w kraju. Obywatel powinien szukać pracy, a nie odwrotnie. Ta zasada to najlepszy kodeks pracy. Opowiadam się też za generalną przebudową gospodarki. Jej restrukturyzacja jest konieczna, wymaga przy tym konsekwencji i odwagi. Popieram również odchodzenie od dotychczasowych likwidacji państwowych, które nie przyniosły efektów. Wymagamy przy tym konsekwencji i odwagi. Popieram również odchodzenie od dotychczasowych likwidacji państwowych, które nie przyniosły efektów.

Usuwać dysproporcje



TADEUSZ SZELACHOWSKI, lat 57, lekarz medycyny, Rada Państwa — zastępca przewodniczącego, Naczelny Komitet ZSL — wiceprezes, zam. Warszawa-Śródmieście:

— Uważam za konieczne wyrównanie dysproporcji między miastem a wsią, nie tylko w dochodach ale i w warunkach pracy i życia, w dziedzinie partnerstwa koalicji. Akcentuję potrzebę nowoczesnego rozwiązania problemów ochrony zdrowia. Myślę tu zarówno o sprawach ekologii, działalności samego społeczeństwa na rzecz własnego zdrowia, pomocy innych resortów w zakresie produkcji leków, sprzętu aparatury. Jeśli idzie o samą koncepcję służby zdrowia, na pierwszym miejscu stawiam kwestię organizacji pracy, kwalifikacji kadr medycznych i jakości bazy, w tym również wiejskiej służby zdrowia.

Rozmowa z generałym dziekanem Wojska Polskiego ks. płk. FLORIANEM KLEWIADO

— Ksiądz dziekan dość często przebywa na Ziemi Suwalsko-Augustowskiej. Jaki był cel ostatniej wizyty?

— W ramach obchodów 50 rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej, 10 i 11 czerwca odbędą się w Suwałkach uroczystości patriotyczne i religijne, na które — jako generał — dziekan Wojska Polskiego — zostałem zaproszony. 30 maja uczestniczyłem w obradach komitetu przygotowawczego.

Program obchodów jest bogaty, o dużych walorach wychowawczych i patriotycznych. Powiem tylko, że m.in. 11 czerwca o godz. 9 w kościele św. Piotra i Pawła — dawnym kościele garnizonowym — zostanie odprawiona msza

— Do charakteru pielgrzymki wrócimy za chwilę, tymczasem może zechciałby ksiądz dziekan powiedzieć jaką misję pełni na co dzień duszpasterstwo wojskowe. Zapewne ten problem był tematem waszego spotkania...

— Rzeczywiście omawialiśmy całokształt spraw związanych z funkcjonowaniem służby duszpasterskiej Wojska Polskiego. Żołnierze naszego wojska zawsze towarzyszyli kapłanowi. Tak było na wszystkich frontach drugiej wojny światowej. Świadectwem tego są wspólne groby, w których — obok żołnierzy — spoczywają kapłani.

W warunkach pokojowych księża kapłani pełnią swoje funkcje duszpasterskie w ko-

liniając znaczące wydarzenia w dziejach narodu...

— Przykładem tej działalności była wizyta w Związku Radzieckim, gdzie odprawiliśmy mszę świętą kościelną w kaplicy pod Leninem o rano, nabożeństwo żałobne za polskimi oficerami pomordowanymi w Katyniu A w roku bieżącym, jak już wspominałem, ksiądz dziekan, szlak naszej pielgrzymki wiodł po cmentarzach polskich żołnierzy na terenie Włoch. Byliśmy w Loreto, Casamassima, na Monte Cassino i w Bolonii. W tym ostatnim mieście spotkaliśmy się z uczestnikami bitwy o słynne wzgórze Monte Cassino, przebywającymi obecnie poza granicami kraju. Szczególnie z Polonią włoską i amerykańską.

W sutannie i w mundurze

święta za poległych w wojnie obronnej 1939 roku. Jak również za wszystkich bojowników ruchu oporu, którzy oddali życie w walce z hitlerowskim okupantem na Suwalszczyźnie. Po mszy świętej nastąpi poświęcenie pomnika bohaterów wojny obronnej i partyzantów, odsłoniętego w przeddzień. W uroczystości tej będzie uczestniczył Jego Ekscelencja ksiądz biskup Tadeusz Zawistowski, sufragan łomżyński.

— Dosłownie przed wyjazdem do Suwałk ksiądz pultkownik został przyjęty przez ministra Obrony Narodowej. O czym panowie rozmawiali?

— Niedawno delegacja kapłanów Wojska Polskiego przebywała w pielgrzymce na Ziemi Włoskiej, aby tam na cmentarzach żołnierzy polskich złożyć największą ofiarę i uczcić pamięć tych, którzy za Ojczyznę oddali swe życie. Był to jeden z istotnych punktów naszego programu obchodów rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej. Po powrocie do kraju zostałem przyjęty przez ministra Obrony Narodowej — gen. armii Floriana Szawieckiego, któremu dałem relację z pobytu w Włoszech.

Chciałbym podkreślić, że ze strony władz wojskowych, zarówno instytucji centralnych jak i dowódców w terenie, księża kapłani otrzymują przychylną pełną zrozumienie, otrzymują wyśoko cenioną pomoc. W szczególności dotyczy to spraw związanych z utrzymaniem świątyni garnizonowych i remontami zakonów. Poświęcił jak i innych obiektów.

Na zakończenie naszego spotkania generał Florian Szawiec oświadczył, że służba duszpasterska Wojska Polskiego, wszyscy księża kapłani zawsze mogą — jak dotychczas — liczyć na żywotną pomoc władz wojskowych i nie tylko moralne wsparcie w spełnianiu misji, którą służą sprawom Polski i Narodu.

— Szczególną troską wojska wojska duszpasterska otaacza miejsca pamięci narodowej, organizuje uroczystości patriotyczno-religijne, upamię-

— Jak się wyraża, żyjemy w przełomowym okresie dla przyszłości Polski. Jutro czeka nas wydarzenie niewątpliwie historyczne, wybory do Sejmu i Senatu. Jaki jest stosunek duszpasterstwa wojskowego do tego wydarzenia?

— Czas wymaga od wszystkich Polaków zjednoczenia dla dobra ojczyzny. Księża kapłani sprawy Ojczyzny zawsze wspierają swoją posługą kapłańską. I w tym czasie, gdy ojciec pana Tadeusza był leśniczym, mieszkaliśmy zaledwie półtora kilometra od siebie. Długo go odwiedzałem, zwany popularnie „szaciółką”, był często miejscem spotkań młodzieńców, które na dzisiejszy dzień mile wspominam. A więc, która wtedy rozdziła się między naszymi rodzinami, trwa do dziś.

— Jesteśmy rodakami. Z rodziną pana generała Tadeusza Szawieckiego moja rodzina związana była bardzo blisko. W tym czasie, gdy ojciec pana Tadeusza był leśniczym, mieszkaliśmy zaledwie półtora kilometra od siebie. Długo go odwiedzałem, zwany popularnie „szaciółką”, był często miejscem spotkań młodzieńców, które na dzisiejszy dzień mile wspominam. A więc, która wtedy rozdziła się między naszymi rodzinami, trwa do dziś.

— Przebywa ksiądz pultkownik na Ziemi Suwalskiej. Stąd kandyduje na senatora gen. Tadeusz Szawiec. Czy zna ksiądz dziekan bliżej generała?

— Serdecznie dziękuję za rozmowę.

Wolował: PIOTR KLIKKA

Ja żyję z pensji wy życie z pensji — kto was lepiej zrozumie?

Stanisław Kulikowski

Tak wytrwale telefonowaliście Państwo, tak długo narzekaliście na mnie („wszyscy się reklamują, a pan nie, jak tak można?”), że i ja postanowiłem.



— Jesteśmy rodakami. Z rodziną pana generała Tadeusza Szawieckiego moja rodzina związana była bardzo blisko. W tym czasie, gdy ojciec pana Tadeusza był leśniczym, mieszkaliśmy zaledwie półtora kilometra od siebie. Długo go odwiedzałem, zwany popularnie „szaciółką”, był często miejscem spotkań młodzieńców, które na dzisiejszy dzień mile wspominam. A więc, która wtedy rozdziła się między naszymi rodzinami, trwa do dziś.

— Jesteśmy rodakami. Z rodziną pana generała Tadeusza Szawieckiego moja rodzina związana była bardzo blisko. W tym czasie, gdy ojciec pana Tadeusza był leśniczym, mieszkaliśmy zaledwie półtora kilometra od siebie. Długo go odwiedzałem, zwany popularnie „szaciółką”, był często miejscem spotkań młodzieńców, które na dzisiejszy dzień mile wspominam. A więc, która wtedy rozdziła się między naszymi rodzinami, trwa do dziś.

Interster SA

UWAGA CZYTELNICY!

Stanisław Tolwiński — kandydat na senatora — Prezes Towarzystwa Innowacyjno-Gospodarczego INTERSTER SA proponuje:

- kupi lub wydzierżawi wolne obiekty produkcyjne, usługowe i handlowe,
- przejmie lub wykupi zakłady (o każdym profilu) mające kłopoty produkcyjne i finansowe,
- poszukuje do współpracy osób dynamicznych, skutecznych i samodzielnich w podejmowaniu i realizowaniu zadań gospodarczych,
- wdroży ciekawe wynalazki i pomysły racjonalizatorskie, rozwiązania przyczyniające się do postępu technicznego i ekonomicznego,
- podejmie współpracę handlową i produkcyjną z innymi przedsiębiorstwami,
- umożliwi rozwój agentom i innym osobom zainteresowanym prowadzeniem działalności w ramach INTERSTERU,
- poszukuje kooperantów do produkcji akcesoriów zegarkowych oraz części zamiennych i zespołów do ciągników i maszyn rolniczych.

Zgłoszenia — oferty należy nadsyłać do: INTERSTER SA Oddział „Mazury” 11-500 Giżycko, ul. Daszyńskiego 3, tel. 34-55, tlx 0522650 ster pl. k 2849-00

URZĄD GMINY w TYKOCINIE ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż dwóch działek położonych w Tykocinie.

1. działka nr geodezyjny 2016 o pow. 571 m kw. położona róg ulicy Zagumiennej i Górnickiego o wartości początkowej zł 285.500,— Działka przeznaczona jest na usługę.
2. działka nr geodezyjny 1670/4 o pow. 708 m kw. położona róg ulicy Świerczewskiego i Sokołowskiej o wartości początkowej zł 354.000,— Działka przeznaczona jest pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne.

Zainteresowanych informujemy, że warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest:

- wpłata wadium w wysokości 10 proc. wartości początkowej działki,
- sprzedaż działek w pierwszej kolejności mieszkańcom Tykocina.

Wpłaty wadium dokonujemy w kasie Urzędu Gminy w Tykocinie najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg. Przetarg odbędzie się 5 lipca 1989 r. (środa) o godz. 10. k 3022-1

Wizerunek polskiej rodziny

Na początku IV kwartału br. powstała na w Głównym Urzędzie Statystycznym w miarę wszechstronny obraz sytuacji polskich rodzin. Od maja do lipca trwały więc we wszystkich województwach badania ankietowe obejmujące po raz pierwszy od dawna aż około 130 tysięcy rodzin skupiających prawie 400 tys. osób. Zastosowano tam razem metodę reprezentacyjną, wybierając losowo gospodarzy niektórych miast, do których trafiały pracownicy urzędów statystycznych, by wypełnić dość obszerne ankiety.

Materiał informacyjny podzielono na siedem części zawierających zarówno ogólne odpowiedzi na temat sytuacji gospodarskiej domów jak i subiektywną ocenę sytuacji materialnej. Oprócz podstawowych danych charakteryzujących stan

posiadania i familijną kondycję wprowadzono do ankiety szereg pytań o istotne problemy związane z codzienną egzystencją: samopoczucie stanu zdrowia, informację o pracy na stanowiskach odpowiedzialnych bądź szkodliwych, opinie dotyczące funkcjonowania placówek służby zdrowia z uwzględnieniem skuteczności leczenia, kontaktów z lekarzami, specjalistami, stosunku pracowników służby zdrowia do pacjentów. Uwagom na temat własnego locum towarzyszyły także zdania odyptowanych o dostępności i zaopatrzeniu infrastruktury socjalno-usługowej, o sposobach gospodarowania rodzinnymi budżetami, a także staraniach o poprawę sytuacji materialnej.

Już tych kilka uwag wskazuje na zamysł przygotowania szeregu opracowań dla różnych grup ludności w przekrojach regionalnych, środowiskowych itd.

Zwierzchnia obywatelskie

— Jesteś. Jest dla niego pełen uznania, a nawet uwielbienia. Dlaczego i ja nie mam go darzyć sympatią? Ale tak czasem się zastanawiam, jak ja, sympatyki koalicji i niezależnych, zachowywałbym się w tegorocznych, dramatycznych wyborach, gdybym opowiadał się za opozycją. Oczywiście, myślę o moim stosunku do

— Jesteś. Jest dla niego pełen uznania, a nawet uwielbienia. Dlaczego i ja nie mam go darzyć sympatią? Ale tak czasem się zastanawiam, jak ja, sympatyki koalicji i niezależnych, zachowywałbym się w tegorocznych, dramatycznych wyborach, gdybym opowiadał się za opozycją. Oczywiście, myślę o moim stosunku do

— Jesteś. Jest dla niego pełen uznania, a nawet uwielbienia. Dlaczego i ja nie mam go darzyć sympatią? Ale tak czasem się zastanawiam, jak ja, sympatyki koalicji i niezależnych, zachowywałbym się w tegorocznych, dramatycznych wyborach, gdybym opowiadał się za opozycją. Oczywiście, myślę o moim stosunku do

Gdybym był w opozycji

kandydatów strony przeciwnej.

Chyba nie usłuchałbym wezwania, aby totalnie skreślić wszystkich faworytów stony przeciwnej. Dlaczego? I czy nie piszę tego z wyrachowania? Może i zimne kalkulacje wchodzi tu w grę. Bo weźmy listę takiej krajowej. To nieprawda, że jest to polski wymysł. Listy takie mają wyborcy takiego kraju jak RFN. Nikt tam nie widzi w nich naruszenia zasad demokracji. Jeśli głosuje się na poszczególne partie, a tak jest pomy-

— Jesteś. Jest dla niego pełen uznania, a nawet uwielbienia. Dlaczego i ja nie mam go darzyć sympatią? Ale tak czasem się zastanawiam, jak ja, sympatyki koalicji i niezależnych, zachowywałbym się w tegorocznych, dramatycznych wyborach, gdybym opowiadał się za opozycją. Oczywiście, myślę o moim stosunku do

— Jesteś. Jest dla niego pełen uznania, a nawet uwielbienia. Dlaczego i ja nie mam go darzyć sympatią? Ale tak czasem się zastanawiam, jak ja, sympatyki koalicji i niezależnych, zachowywałbym się w tegorocznych, dramatycznych wyborach, gdybym opowiadał się za opozycją. Oczywiście, myślę o moim stosunku do

— Jesteś. Jest dla niego pełen uznania, a nawet uwielbienia. Dlaczego i ja nie mam go darzyć sympatią? Ale tak czasem się zastanawiam, jak ja, sympatyki koalicji i niezależnych, zachowywałbym się w tegorocznych, dramatycznych wyborach, gdybym opowiadał się za opozycją. Oczywiście, myślę o moim stosunku do

STANISŁAW ŚWIERAD

Kasztanowiec podcięty, lipa szczątkowa, klon beznadziejny...

DŁUGO zastanawiałem się nad nazwaniem pewnego siewnika, które od kilkunastu miesięcy można obserwować na ulicach Białegostoku i — doprawdy — nie potrafię znaleźć odpowiedniego określenia, aniżeli barbarzyństwo. Jak można bowiem nazwać inaczej pracę określaną ogólnie mianem cięć pielęgnacyjnych, które w istocie prowadzą do zgola odwrotnego efektu.

W Białymstoku monopol w tej branży dzierży, jak dotąd, Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni i Studencka Spółdzielnia Pracy „Podlaska”. Ostatnio dołączyli rzemieślnicy.

Pretekstów do wykonania o-wych prac jest sporo: zawilgośnienie, zagryzienie czy zaciśnięcie budynków, niskie plony w ogródkach, zaśmiecanie chodników i trawników, zagrożenie dla przewodów e-

lektycznych oraz dla bezpieczeństwa przechodniów. To nie, że drzewa rosną 10–20 m od budynków (w dodatku od strony północnej), że dozorcy nie chcą się machać miotłą, że w pobliżu nie biegną żadne przewody... Ważne, że jest główny sprawca wszelkiego zła, a to już wystarczy, aby „ogolić” go do gołego pnia.

O ile sama idea cięć pielęgnacyjnych jest dość klarowna i słusna (prześwietla się koronę drzewa), o tyle dotychczasowe efekty pracy odpowiednich służb świadczą o zupełnie nieznajomości zasad obowiązujących przy dokonywaniu takich cięć. Dochodzi nawet do tego, że tnąc się drzewa samostnie kształtują korony, np. brzozy i kasztanowce.

Aby nie dopuścić do tego typu sytuacji biuro Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody napisał podobny, jakas placówkę — np. szkoła, instytucja, zakład pracy, mieszkaniec — występuje do władz miejskich o wydanie zezwolenia na wycięcie drzew rosnących na jej terenie. W przypadku braku podstaw do usunięcia drzewa, zaleca się przeprowadzenie cięć pielęgnacyjnych, które zainteresowani zleca odpowiedniej firmie. A to już formalność.

zwoleńnikiem bezwzględnej utraty ich w krajobrazie miejskich w uzasadnionych przypadkach, np. wtedy, kiedy utrudniają wzrost posadzonych lip, należy je eliminować. Uważam natomiast, że niedopuszczalny jest dotychczasowy sposób postępowania, czyli pozabawianie drzew korony. Jakże jest to niebezpieczne dla normalnego funkcjonowania rośliny, wie- nawet dziecko w wieku szkolnym. Kolejny raz nauka po- zyskała w las miedzy drzewa, z fatalnym smakiem z nich skutkiem.

Uszkodzenie jakiegokolwiek drzewa w taki sposób naraża je na infekcje grzybowe i wirusowe. Nierazki są przypadki pozostawienia miejsc po obciętych konarach bez zabezpieczenia odpowiednimi preparatami. Nic dziwnego, że ulice naszych miast pełne są potem różnych drzew — dziwo- wójów z silnie zaznaczonymi zmianami chorobowymi.

Drzewa, które nagle zaczynają przyskładać pojawiają się — niestety — nie tylko w stolicy województwa białostockiego. Pokracznie stwory strasza swym wyglądem w Białymstoku i Supraślu. Na wysokości 2,5 m zostają „skoszony” cały park w centrum Narwi (może mi ktoś wyjaśnić — komu i w czym mogły przyskładać drzewa w par-



Grabowiec — Requiem dla drzew.

ku?), Białą przeciwko drzewom — może moda? — dotarła nawet na wieś. W miejscowości Grabowiec leżące na trasie Białek Podlaski — Białek Podlaski kasztanowce pozostawiono jedynie pnie z roseczka miotłą na szczycie.

DOSĆ! Pytania same cisną się na usta. Dlaczego odpowiednio urzędy tak beztępliwie rozdają pozwolenia na cięć pielęgnacyjne? Dlaczego nie sprawdza się ich zasadności, a później prawidłowości wykonanych robót? Czy nie czas już zmienić niektóre przepisy, które obecnie skutecznie chronią przed karą tych wszystkich „pielegniarzy”?

Obecnie wykonawcę cięć można ukarać jedynie wtedy, kiedy spowodował on śmierć drzewa. Nawet jednak i w takim, przypadku uodolnienie tego jest praktycznie niemożliwe.

Przycinanie drzew pod przewodami elektrycznymi regulu-

je przepis, zgodnie z którym konary można ciąć w odległości 1 m od przewodów, dodając do tego pięcioletni przyrost (orientacyjnie!) drzewa na wysokość. Pomijając fakt, że przepis ten prawie nigdy nie jest przestrzegany, nie trudno zauważyć, iż przycięcie równa się najczęściej ścięciu.

Pojawiają się także pytania natury ogólnej. Jak tego rodzaju podejście do zieleni miejskiej pogodzić z ideą Zielonych Pluc Polski? Czyżby nie obejmowała ona terenów zurbanizowanych? Tylko patrzeć jak zachęcone naszym przykładem odpowiednie służby w innych miastach Polski pójdą za przykładem Białegostoku.

A Supraśl? Nie ma chyba w tej miejscowości takiej ulicy, na której wszystkie drzewa byłyby podobne do... drzew. Są to raczej kasztanowce podcięte, lipa szczątkowa, klon beznadziejny... A przecież tworzą Park Krajo- brazowy Puszczy Knyszyńskiej miasto Supraśl potrafi- tować jako integralny jego składnik. Czy ciągle należy komuś o tym przypominać?

ALEKSANDER KOŁOS

P.S. W czasie, gdy powstał ten artykuł, przepięknie przycięto kilka następnych drzew — tym razem przy ul. 1000-lecia Państwa Polskiego. Niedługo zamaskuje to zieleni i wszystko będzie w jak najlepszym porządku.

OD REDAKCJI: O ław. cięć pielęgnacyjnych pisaliśmy wielokrotnie. Odpowiedzi ze strony zainteresowanych służb na ogół nie otrzymywaliśmy, albo też były to enigmatyczne pismka, że wszystko jest w porządku, bo robili to specjaliści, a oni wszak najlepiej wiedzą.

Namny nadzieję, że wy- powiedź pana A. Kołosa z Zarządu Parku Krajoobrazowego Puszczy Knyszyńskiej skłoni Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Białymstoku, Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni i innych wy- wanych do tablicy do jedno- znacznego ustosunkowania się do zarzutów.

Przed nami, przed naszym narodem i państwem, wielka nieznana przestrzeń. Co okaże się silniejsze — zagrożenia czy szanse?

Każdy głos to cząstka odpowiedzialności

Przemówienie telewizyjne i sekretarza KC PZPR przewodniczącego Rady Państwa WOJCIECHA JARUZELSKIEGO

DOBRY WIECZÓR! SERDECZNIE PAŃSTWA POZDRAWIAM.

Docierają do mnie pytania, dlaczego nie wystąpiłem do- tychczas publicznie w dyskusji przedwyborczej. Powód jest prosty.

Nie kandyduję ani na po- śla, ani na senatora. Nie po- daję też jeszcze inu- ci- ców. Uznałem więc za właściwe, aby nie eksponować swej obecności na ekranie, chociaż i dla mnie to gorące przedwyborcze tygodnie były i są bardzo pracowite.

Dziś przyszedł czas podzielenia się kilkoma refleksjami. Nie dlatego, abym chciał agitować za tym lub innym kandydatem, zachwalać lub ganić ten czy inny program. Mam na myśli sprawy szersze, ogólniejsze.

Wybory mogą i powinny wiele w naszym kraju zmie- nić. Są jednak wartości nie- podważalne, ogólnonarodowe, które ani dziś, ani pojutrze, ani 18 czerwca uszczerbku po- nieść nie mogą.

To suwerenność państwa, jego bezpieczeństwo zewnętrzne, sojusznictwa wiarygodność, gwarantująca pokój w byt i nienaruszalność granic Polski.

To nieodwracalność śmia- łych, głębokich reform poli- tycznych i gospodarczych, potwierdzonych przy „okrągłym stole”.

To umacnianie fundamen- talnych sfer państwa — zasad sprawiedliwości spo- łecznej, równości szans, bez- pieczeństwa socjalnego ludzi pracy i miast i wsi.

To rządy prawa, ład spo- łeczny, spokój dla każdego polskiego domu, wspólna tro- ska o godność narodową, o dobre imię Polski.

Być może zbyt często przy- wołuję te prawdy podstawo- we. Będąc politykiem nie przestałem być żołnierzem o niezachwianej głęboko poczu- ciu obowiązku i odpowiedzial- ności. Odpowiedzialności za to, co było wczoraj, i za to, co przyniesie jutro nasz dzień.

Przyznane środki zapew- niają nam roboty tylko do la- ta. Później przeniesiemy się chyba na „mieszkańców” — mówi kierownik budowy, inż. Tadeusz Borzym.

Nie są to jedne kłopoty. Na samym początku zapomniano o- wodnie teren, na którym wce- niał by roboty drenaż meliora- cyjny. Efekt jest taki, że teraz woda opadła zalewa pól.

W opinii konserwatora za- bytków budynki zajmowane przez drohoczyskie osiadać już od dłuższego czasu nadają się do kapitalnego remontu. 24 czerwca, z okazji 70-lecia miejscowego liceum, na kolej- ny zjazd przyjął jego absol- wenci. Może się zdarzyć, że drzewi zastaną zamknięte. A na spotkanie w murach nowej szkoły będą musieli poczekać gdzieś do przelomu stulecia.

JERZY DANILEWICZ

Prof. Andrzej Danysz doktor honoris causa AMB

Jak już informowaliśmy białostocka Akademia Medyczna nadała profesorowi Andrzejowi Danyszowi zaszczytny tytuł doktora honoris causa, w uznaniu jego zasług dla rozwoju tej uczelni i nauki polskiej.

Prof. zw. dr hab. **ANDRZEJ DANYSZ** urodził się w 1924 r. w Warszawie. Studia ukończył na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1948 r., a następnie podjął pracę w Zakładzie Patologii AM w Łodzi oraz w Pracowni Patofizjologii Kliniki Internej Polowej WCW. W roku 1957 został przeniesiony do Akademii Medycznej w Białymstoku, gdzie rozpoczął organizowanie Zakładu Farmakologii, którym kierował do 1969 r. W tymże roku został przeniesiony do Zakładu Farmakologii Instytutu Leków w Warszawie. W 1983 r. objął stanowisko dyrektora Instytutu Leków i piastuje je do dziś.

Prof. Danysz stopień doktora medycyny uzyskał w 1949, a habilitował się w dwa- naście lat później. W 1970 r. Rada Państwa nadała mu tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1980 — zwyczajnego.

Podstawowym problemem naukowym prof. Andrzeja Dany- sza są badania dotyczące transportu leków przez błony komórkowe. Wykazał on mianowicie, iż aktywatorem tran- sportu leków z krwi do tkanki

tatycznych w ustroju napromienianym stwierdzając podstawowe znaczenie zmian popromiennych dla neurohormonalnego.

Prof. Danysz jest autorem lub współautorem 267 prac w tym 9 podręczników (23 wydania), 3 monografi, wy- branych dzieł w 2 encyklo- pediach, współredaktorem Lexicon Medicum i innych. W działalności dydaktycznej był inicjatorem szeregu innowacji, nowych rozwiązań atrakcyjnego prowadzenia nauczania.

Prof. Danysz jest promoto- rem 32 doktoratów. Cztery jego uczniowie uzyskali stopień doktora habilitowanego, przy czym jeden z nich uzyskał tytuł prof. zwyczajnego, a drugi — prof. nadzwyczajnego.

Prof. Danysz jest też człon- kiem 4 komitetów PAN, prze- wodniczącym Krajowego Ze- społu Specjalistycznego do spraw Farmakologii Klinicznej i Racjonalizacji Terapii, pel- nomocnikiem ministra Zdrowia w stałej Komisji do spraw Ochrony Zdrowia Krajów RWPG, Członkiem Rady Nau- kowej wielu towarzystw nau- kowych, w tym członkiem za- łożycielem Polskiego Towar- zystwa Farmakologicznego i Pol- skiego Towarzystwa Badań Radiacyjnych.

Posiada liczne odznaczenia m.in. Krzyż Kawalerski Orde- ru Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Odznakę Zasłu- żony Białostocki, a w ub. r. został uhonorowany Odznaką „ZA szczególne zasługi dla AMB”. (ko)

Silne rolnictwo, czyste środowisko, czysty przemysł — to nadzieja dla Białostocczyzny. Tę nadzieję chcę uczynić w Sejmie realną.

WŁODZIMIERZ CIMOSZEWICZ kandydat na posła

Inwestycja XXI wieku

SZKOŁA PODSTAWO- wa liceum z internatem i sala gimnastyczna, przedszkole, mieszkanie dla nauczycieli — wszystko to w jednym miejscu, na czterech hektarach, miało powstać w Drohiczyńsku. Takiego kompleksu oświatowego można tylko pozazdrościć. Jednak na razie dzieł uczą się w zagrzebionych pomieszczeniach dawnego klasztoru.

Budowę rozpoczęto przed dwoma laty. Głównym inwestorem było Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku. Z początkiem tego roku uuprawienia i obowiązki związane z inwestycją (w tym 43 mln zł) przeszły na naczelnika miasta i gminy. Jednocześnie znacznie zmniejszył się dopływ pienię- dzy z budżetu wojewódzkiego. Obiekty są budowane ze środków przekazywanych przez wojewodę, gdyż miasta nie stać na takie przedsięwzięcie.

W ciągu dwóch lat wielokrotnie zmieniano terminy oddania do użytku poszczególnych etapów inwestycji. Pierwszy — zakład wydobywania szkół podstawowych, kotłowni i oczyszczalni. Do dziś wzniesiono jedynie dwuczęściowy gmach „podstawówki” i kotłownię (stan surowy). Nie nie wskazuje na to, że drohoczyskie ucz- niowie przekroczy próg nowej szkoły w pierwszej połowie lat 90.

Brakuje przede wszystkim pieniędzy. O ile w 1988 r. do- tacje wyniosły prawie 100 mln zł, o tyle w roku bieżącym sięgnęły ledwie 140 mln. Uwzględniając inflację ich realna wartość jest jeszcze mniejsza. Potrzeby są oceniane na co najmniej 300–350 mln zł.

Przyznane środki zapew- niają nam roboty tylko do la- ta. Później przeniesiemy się chyba na „mieszkańców” — mówi kierownik budowy, inż. Tadeusz Borzym.

Nie są to jedne kłopoty. Na samym początku zapomniano o- wodnie teren, na którym wce- niał by roboty drenaż meliora- cyjny. Efekt jest taki, że teraz woda opadła zalewa pól.

W opinii konserwatora za- bytków budynki zajmowane przez drohoczyskie osiadać już od dłuższego czasu nadają się do kapitalnego remontu. 24 czerwca, z okazji 70-lecia miejscowego liceum, na kolej- ny zjazd przyjął jego absol- wenci. Może się zdarzyć, że drzewi zastaną zamknięte. A na spotkanie w murach nowej szkoły będą musieli poczekać gdzieś do przelomu stulecia.

JERZY DANILEWICZ

Ja mam do sprzedania to, że jestem siłą — z Ziemi Łomżyńskiej.

JOZEF MIODUSZEWSKI kandydat na senatora

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) siedziba zę- ba, 6) damski kostium plażo- wy bez „gory”, 12) płaszcz na pochyli, 13) rzut, 14) ja- ko, 15) bujanie w oblo- kach, 16) wzorzec, 17) za- rządca dobra publicznego, 18) jedna z naszych rzek granic- nych, 19) biblioteka, 20) na- technienie pisarskie, 21) imię Staffa, 22) albo brak for- sy, 23) najślinniejsza — Pe- czerska w Kijowie, 24) daw- niejza stolica Litwy, 30) do pieczętowania, 31) sudańska miara długości zwana cza- sem, 32) szok, 33) część sztu- ki wojennej, 37) coś z uży- wów, 38) znawca budowy or- ganizmów, 39) wysadzenie wojska na terytorium wro- ga, 41) palma brazylijska, 42) kojarzy się z Kajfaszem, 43) Wiedeń dla wiedeńczyków, 45) silnik, 46) dawne trofeum wo- jenne Indian, 51) mityczna matka bogów albo struś a- merykański, 53) głos męski.

„HELLES”
Pomiedzy Czytelników, któ- rzy nadesłał w terminie 6- dniowym trafne rozwiązania, rozlosujemy 5 bonów oszczęd- nościowych PKO po 1.000 zł. Na kopertach prosimy za- znaczyć: „Krzyżówka z nu- meru 129”.

NAGRODY

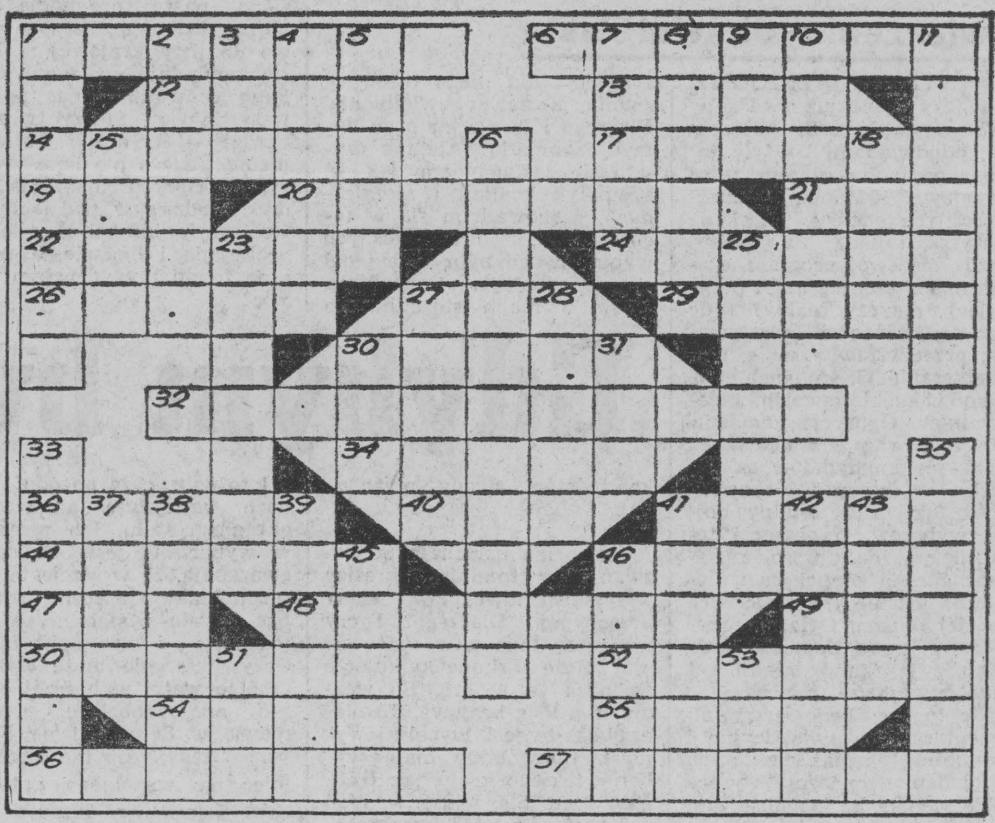
Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 118 z 20–21 ma- ją br. bony oszczędnościowe PKO wylosowali: **Małgorzata Matkiewicz** z Węgorzewa, **Magdalena Szalecka** z Supraśla, **Dariusz Proniewski** ze wsi Perły oraz **Andrzej Ry- szczuk** i **Stanisław Miklasz** — obaj z Białegostoku.

Nagrody wysłamy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listo- nosza. (bm)

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 123

POZIOMO: Borys, Verdi, rękopis, pajak, Leder, pore- ba, lłanos, chaia, tarza, ó- semka, maż, wiecha, Kaszub, aktor, tełczur, apatia, howea, rodak, grzebak, odpad, tafta.

PIONOWO: wyrab, mesel, opar, sekacz, poeta, Villas, dren, port, Jedrzejewski, dar- możab, rola, hamak, 102ko, wech, hazard, Ararat, zbik, Tybet, hold, regal, pokaz, takt.



Na straży praworządności

PKW zakończyła pierwszy, bardzo istotny etap swych prac, związany z przygotowaniem wyborów do Sejmu. Od- było się dotychczas 8 wielogodzinnych posiedzeń komisji, poświęconych wykonaniu zadań, jakie nakłada na PKW prawo wyborcze. I tak m.in. uchwalono wytyczne w sprawie zadań i trybu pracy komisji wyborczych, zarejestrowano Krajową Listę Wyborczą, rozpatrzone informacje o przygo- towaniach do wyborów w obwodach zamkniętych MON i MSW, za granicą oraz na polskich statkach morskich, oprow- adzone plakaty informacyjne o warunkach ważności odda- nych głosów.

Państwowa Komisja Wy- borcza rozpatrzyła kilkadzie- siąt odwołań od decyzji ko- misji okręgowych i wojewód- zkich, ustosunkowała się do protestów zgłaszanych przez wyborców, odpowiadała na wiele pytań dotyczących in- terpretacji prawa wyborcze- go. Obowiązująca przy obec- nych wyborach ordynacja o- kazała się dokumentem wyjąt- kowo skomplikowanym z punktu widzenia prawa. Nie- które komisje okręgowe i wo- jewódzkie w różny sposób interpretowały te same prze- pisy, dotyczące np. przyjmowa- nia zgłoszeń kandydatów na posłów i senatorów. Stąd wiele odwołań niedozyskich kandydatów, czujących się pokrzywdzonymi decyzjami w odmowie rejestracji. Wracła na forum PKW kwestia up- rawnień organizacji społ-

działczych do zgłaszania kan- dydatów. Komisja zajęła sta- nowisko na „nie”, ale do tej pory część jej członków ma wątpliwości co do jego słusz- ności.

Inną sprawą powtarzającą się w protestach i odwoła- niach były decyzje ko- misji okręgowych i wo- jewódzkich dotyczące zamieszczenia w obwiesze- niach symboli werbalnych, charakterystycznych dane- go kandydata. Kiedy już roz- strzygnięto dyalekt czy można zamieszczać w obwieszczeniu nazwę nielegalnej organizacji, to zaczęły pojawiać się proble- my ze słowem „nielegalna”, którego zyczyli sobie członko- wie niektórych ugrupowa- nych, kolorem znaku werbalnego czy zakresem słów charak- terystycznych orientację poli- tyczną kandydata.

Poprzez swą inspekcję prze- cały okres kampanii przedwy- borczej komisja kontrolowała

stan przygotowań do niedziel- nych wyborów. Inspektorzy 5-krotnie wyjeżdżali w teren, spędzili tam prawie 3 tygo- dnie, docierając każdorazowo do wszystkich komisji okręgo- wych i wojewódzkich, biur wyborczych, kilkuset miast, gmin i dzielnic. Obraz jak w swych relacjach przedstawiali Państwowej Komisji Wybor- czej pozwalała na stwierdzenie, że generalnie przygotowa- nie do wyborów przebiegało pra- widłowo — zgodnie z ordyna- cją, kalendarzem wyborczym i wytycznymi PKW. Zwraca uwagę staranność z jaką w okręgach i obwodach zapew- niono funkcjonowanie wszy- stkiego tego co wpływa na gwarancję praworządności wy- borów.

Warto poświecić kilka słów atmosferyce pracy komisji. Są w niej reprezentowane różne sily polityczne, uczestniczą w kampanii 6 przedstawicieli ma Komitet Obywatelski „So- lidarność”. Stawiali na forum komisji poważne problemy, często pogranicza prawa i polityki. Różnice zdań w punkcie wyjściowym wyda- wały się nie do zniwulowania w toku dyskusji — topniały, w końcu dochodzono do wspólnego stanowiska, unika- jąc — zgodnie z przyjętą za- sadą — głosowania. (PAP)

Mam 39 lat. To wystarczająco dużo, aby nie ulegać już złudzeniom i na tyle mało, aby nie rozpamiętywać własnej przeszłości.

STANISŁAW KULIKOWSKI kandydat na senatora

Wywalczyłem już budowę szkoły na Dzieśięcinach. W Sejmie będę walczył o polską szkołę.

TOMASZ MIKOWSKI kandydat na posła

Pytają mnie: — Mirek, na co się porywasz? Z opioł- ków na Wiejską daleko. Odpowiadam: — Z opiołków lepiej widać.

MIROSLAW SUROWIEC kandydat do Sejmu

Sposób na stresy

Brytyjski psycholog John King opublikował rezultaty prowadzonych przez siebie ba- dań, dotyczących leczenia nerwicy. Według opracowanej przez niego metodyki, ner- wice nie wymagają stosowa- nia środków farmaceutycz- nych. J. King zaleca znerwicowa-

nym pacjentom swoistą tera- pię, w której decydującą rolę odgrywa — morze. Wystarczy w ciągu dnia przez godzinę — dwie wśluchiwać się w szum morza i wydychać ostre powietrze, by pozbęd się — zdaniem psychologa — u- ciążliwych stresów. (p)

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „INTERBAU”

zatrudni od zaraz

na budowach w Warszawie i okolicy oraz w Clecha-
nowie:

- ▽ murarzy-tynkarzy
- ▽ cieśli
- ▽ glazurników
- ▽ lastrykarzy
- ▽ dekarzy
- ▽ zbrojarzy
- ▽ montażyistów
- ▽ spawaczy z uprawnieniami

Praca w akordzie. Wynagrodzenie przekraczające 200
tys. zł miesięcznie. Zapewniamy zakwaterowanie. Możli-
wość wyjazdu na kontrakt zagraniczny po rocznej nie-
pauzownej pracy.

Informacje i przyjęcia: Biuro Handlowe P.Z. „Interbau”
Warszawa-Młociny, ul. Trylogii 2/16, tel. 33-86-15.

k 1700-0

BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH „JACWING”
Spółka z o.o.

poszukuje

kadry pedagogiczno-administracyjnej chętniej do prac
na koloniach na okresie lipiec—sierpień,
turnusy 20-dniowe.

Zapewniamy bardzo wysokie wynagrodzenie i cało-
dzienne wyżywienie.

Oferty prosimy kierować pod adresem biura:
ul. Plac Zwycięstwa 19, 19-500 Gołdap
skr. pocztowa 16, tel. 276.

k 2940-

ŁÓŻYŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
w ŁÓŻY

OGŁASZA DODATKOWY NABÓR UCZNIÓW
do klasy I Zespołu Szkół Zawodowych w Koinie,
ul. Manifestu Lipcowego 6 w zawodzie

 **MURARZ** 

Naukę teoretyczną uczniowie pobierać będą w/w szkole,
a praktyczną naukę zawodu na budowach ŁPB
Koinie.

Dokumenty należy składać do sekretariatu ZSZ w Ko-
nie lub w ŁPB w Łomy, ul. Nowogrodzka 1 (pokój 4
do dnia 1 września 1989 r.

Szczegółowych informacji udziela ŁPB w Łomy,
tel. 62-21, wewn. 71.

k 3050-

Rejon Energetyczny Elk zawiadamia o przerwach w dostawie
energii elektrycznej, które wystąpią w godz. 9-14 w miejscowościach:
w dniach 5, 6, 7, 8, 9.08.1989 r. w godz. 9-14 w miejscowościach:
Miłusze kolonia, Miłusze hydrofarmia, Miłusze wleś, Glinki, A-
nisk, Kobylin PSK, Kobylin PSK, Sokółki, Gorczyce 1, II,
Dugochorzele, Marchewki.

W/w przerwy powstaną z powodu przeprowadzenia prac kon-
wacyjnych. Blizszych informacji udziela Posterunek Energetyczny
Elk-miasto, tel. 34-01, wewnętrzny 50.

K 3

W OBIEKTYWIE

Podglądanie energetyki i... krajobrazu

Współpraca między Naczelną Organizacją Techniczną i jej węgierskim odpowiednikiem MTESZ rozpoczęła się niedawno. W ub. roku Rada Wojewódzka NOT w Białymstoku korzystając ze wstępnych porozumień nawiązała kontakty z bliźniaczym stowarzyszeniem Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych, by w tym tygodniu wizytą inżynierów z Győr zapożyczkować konkretne wsparcie dla zrealizacji.

Josef Lelak i Janos Fabian przyjmowani byli przez przedstawicieli Zarządu Głównego PZITS oraz Zarządu Oddziału związków, poznał się z energetyczną infrastrukturą warszawskiego metropolii, białostocką ciepłownią-Zachodnią, kociołnią i siecią ciepłą w Suwałkach, dyskutowali w białostockim „Inwestprojekcie” Ltd. i interesując się osiągnięciami i niedostatkami branży energetycznej goście podkreślali celowość wymiany doświadczeń i nowinek technicznych, uznano iż znacznym poziom inwestycji i rozwoju krajów inwestycyjnych w obydwu krajach nadaje sens wspólnemu korzystaniu z najtrafniejszych pomysłów. Okazało do sprzeczności planów trafić się już we wrześniu, gdy dwójka białostockich działaczy PZITS wyjeżdża na wycieczkę z wizytą.

W trakcie trzydniowego pobytu w Polsce Josef Lelak i Janos Fabian zwiedzili warszawską Starówkę, Zamek Królewski, zawitali na Pojezierze Augustowskie. Dostrzegając pięknie tych miejsc, a szczególnie rejonu węgierskiego i szczerze dosadnie zwracali uwagę na względy ekologiczne, których energetyka nie powinna pomijać. (apo)

Słodkie prezenty dla milusińskich

Dzień Dziecka jest tradycyjną, ale nie jedyną okazją roku do kontaktu łomżyńskich rzemieślników z dziećmi. Podstawę troski a także swymi podopiecznymi ze Szkół Podstawowej nr 6.

Kucykierni — Konrad Trzeciak, Danuta Danielewska, Krzysztof Lewandzka, Jerzy Korzdowski, Waldemar Sawicki, Teresa Łękaowska, Marian Mazur i Janusz Rakowski przekazali wychowankom Państwowego Domu Dziecka, Domu Opieki Społecznej, uczniom z „piątki” i „szóstki” oraz Towarzystwu Przyjaciół Dzieł wykonane przez siebie specjalowo.

Z tej samej okazji Spółdzielnia Rzemieślnicza „Producent” fundowała książeczkę mieszkaniową wychowankom Domu Dziecka. Do obchodów Dnia Dziecka włączył się także kandydat na senatorów — Wiesław Wawrzyniak i Zdzisław Skowroński, którzy słodziami i napojami odwiedzili dzieci. (kios)

— X —

Państwowy Dom Dziecka w Zambrowie — przy pomocy słodów opiekunów — uczęszczały do wycieczek z wychowankami wem atrakcji: zawodami sportowymi, koncertem „Dzieci-dziś i dyskotekę. Te ostatnia, a także słodowe, zaufałyśmy dzieciom Zambrowski Zakłady Przemysłu Bawełnianego, natomiast Łomża się Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego — poza łokciami zorganizowało 15 wychowankom wjazd do Państwowego Teatru Lalek w Łomży. W obchodach Dnia Dziecka uczestniczyli także przedstawiciele Rejonu i Publicznych w Zambrowie, MZ i Zarządu Ligii Kultury Polskich i Komitetu Przeciwwalkiholowego o Kuratorium Opieki i Wychowania. (zeł)

Miało być świątecznie

Oddział Zamiejscowy olsztyński WSP w Łomży urządza maluchom przedszkolnym i najmłodszym uczniakom imprezę na Dzień Dziecka. Jeszcze się nie zdarzył cud taki, a około 400-pociecowa widownia ktoś przekrzykując bez rozkroku, co też w auli oddziału się nie udało nikomu. W tym momencie potraktowanie takich odbiorców przygłągą bajką umownej konwencji (świąteczny pomysł scenariuszowy, że w tak nie przemysłowym przedsięwzięciu uczestniczą kandydat na posła, Mieczysław Czerniawski, bo ani jego pomysły umopinki nie zostały godnie zaprezentowane, ani osoba — bądź co bądź — gości, który przyszedł do dzieci składać swoje życzenia. Już bywało, że na mniej i niośle okazyje radiofonizowano aulę. (zeł)

ŁOMŻYŃSKA TRYBUNA WYBORCZA

JAK GŁOSOWAĆ

Jstro w lokalach obwodowych komisji wyborczych w woj. łomżyńskim otrzymacie 6 kart do głosowania. **KARTA KOŁORU RÓŻOWEGO** zawiera nazwiska 7 (siedmiu) kandydatów **NA SENATORÓW**. Żeby głos był ważny, musicie skreślić 5 (pięć) nazwisk pozostawiając 2 (dwa). Jeżeli Waszymi kandydatami są **DOMINIK JASTRZĘBSKI** i **JOZEF MIODUSZEWSKI**, to ich nazwiska zostawcie. Pozostałe skreślcie.

DUŻA BIAŁA KARTA zawiera 33 nazwisk kandydatów do Sejmu **Z LISTY KRAJOWEJ**. Żeby głos był ważny, nie potrzebujecie skreślać żadnego nazwiska.

Otrzymacie też 4 (cztery) **MAŁE BIAŁE KARTY** — każdą na poszczególny mandat poselski, oznaczoną numerem tego mandatu:

— mandat 227 — dwa nazwiska; żeby głos był ważny, musicie jedno nazwisko skreślić,

— mandat 228 — cztery nazwiska; żeby głos był ważny, musicie skreślić trzy nazwiska, jedno zostawić,

— mandat 229 — cztery nazwiska; żeby głos był ważny, musicie skreślić trzy, jedno zostawić,

— mandat 230 — sześć nazwisk; żeby głos był ważny, musicie skreślić pięć nazwisk, jedno zostawić.

NA DZIEŃ przed wyborami w całym cywilizowanym świecie walka polityczna uciucha. Wyborcom daje się czas do zastanowienia się przed głosowaniem, daje się oddech, a jednocześnie podkreśla doniosłość samego aktu głosowania, który powinien odbywać się w atmosferze powagi i spokoju. Przestaje się przekonywać ludzi do swego kandydata, przestaje się atakować kontrkandydatów. Sądzę, że podczas tych wyborów nie doświadczy

nak taktyczny chwyt popularyzowania kandydatów opozycji właśnie poprzez wykorzystanie obiektów sakralnych. Uwidoczni się to zwłaszcza na wsi. Jeżeli tak się stanie, można przypuszczać, że dopiero za rok lub dwa pojmie ona nie ujawnioną istotę sprzecznosci dwóch ugrupowań opozycyjnych: opartej na bazie miast i zdominowanej przez intelektualistów „Solidarności” oraz reprezentującej wieś „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Ci pierwsi sta-

PRZYPOMINAMY:

OJCZYŻNA TO WIELKI ZBIOROWY OBOWIĄZEK

NA KOGO?

czymy tego spokoju również przy podchodzeniu do urn. O to, komitety „Solidarności” organizują w całym kraju akcje pikietowania lokalnych wyborczych z całą gamą hasel i presji wyborczych. Być może chociaż może się mylić, akcenty polityczne i wskazówki popłyną w niektórych kościołach, chociaż zgodnie z encykliką Jana Pawła II duchowni nie powinni włączać się do polityki i wykorzystywać płynącego z auroli kapłaństwa wpływu na wiernych.

Na kogo głosować? Zdeorientowanie, mimo propagandowych wysiłków, jest w tym względzie spore. I mogą przypuszczać, że zadecyduje jed-

nowią zdecydowaną większość kandydatów.

NA KOGO GŁOSOWAĆ? Na program, konkretnych ludzi czy też na hasło: tylko my ci zagwarantujemy demokrację. A chleb? Do tej pory mieliśmy więcej hasel i zapewnień niż programów. Wybieraliśmy też z góry ustalonych postów. Każda kolejna ekipa wykorzystywała emocje społeczeństwa. Celowo je nawet rozpętywała. Teraz historia się powtarza, chociaż akurat z odwrotnej strony. Może więc jednak postawić nie na hasła, ale na ludzi potrafiących skutecznie zadbać o praktyczne rozwiązanie naszych problemów. (jtb)



„Kilka Dominika”, inaczej kapela „W Perspektywie”, działająca przy SM „Perspektywa” w Łomży, podczas kampanii wyborczej występowała na wielu festynach i spotkaniach, wszędzie spotykając się z aplauzem. (tek) Fot. GABOR LÖRINCZY

Gdzie jesteśmy?

Kultura i oświata

SKĄD STARTUJEMY:

- ☆ mamy pierwszy profesjonalny teatr (PTL w Łomży),
- ☆ poprawiła się baza kultury w województwie (34 domy i ośrodki kultury),
- ☆ cierpimy na niedostatek wykwalifikowanych pracowników kultury w gminach,
- ☆ rozwija się szkolnictwo muzyczne, a Łomżyńska Orkiestra Kameralna prowadzi edukację muzyczną dzieci ze szkół podstawowych,
- ☆ jest duże zagęszczenie bibliotek w województwie (2 filiami i punktami — 127), ale WBP wciąż nie ma odpowiedniej siedziby,
- ☆ równoległe ze wzrostem sieci szkół (323 podstawowe) kształcimy nauczycieli w Oddziale Zamiejscowym olsztyńskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej,
- ☆ wprowadzamy, w miarę potrzeb, nowe kierunki kształcenia zawodowego (od 1988 geodezja, telekomunikacja, mechanika pojazdowa i technologia żywności),
- ☆ zapotrzebowanie na miejsca w przedszkolach jest zaspokojone w 95 proc. (110 dzieci na 100 miejsc).

PIERWSZOPLANOWE POSUNIĘCIA:

- ☆ zwolnić WDK z prowadzenia kółek zainteresowań, aby mogli intensywniej szkolić kadry dla terenu,
- ☆ wspierać czynowe budowy szkół i świetlic wiejskich,
- ☆ przyspieszyć prace budowlane i remontowo-modernizacyjne placówek kultury, w tym MDK-DST,
- ☆ wybudować Wojewódzki Ośrodek Kultury i znaleźć w nim miejsce dla BWA,
- ☆ różnymi sposobami pozyskać absolwentów uczelni pedagogicznych do szkół w terenie (35 proc. zatrudnionych jest po studiach, 3 proc. — bez kwalifikacji),
- ☆ zrealizować plan br.: 180 miejsc w przedszkolach (60 w czynnie społecznym), 14 sal lekcyjnych (6 w czynnie w szkołach podstawowych i 7 — w ponadpodstawowych),
- ☆ zakończyć rozbudowę ZSZ nr 2, budowę warsztatów ZSMech. w Łomży i internatu w Wysokim Mazowieckiem. (zel)

Dr WIESŁAW WENDERLICH (mandat nr 229) — kierownik Zakładu Radiologii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Łomży.

DOROBK 50 LAT:

- funkcja adiunkta w biostockiej Akademii Medycznej,
- specjalizacja II stopnia z radiologii,
- 14 publikacji naukowych,
- tytuł doktora nauk medycznych,
- pozycja konsultanta wojewódzkiego ds. radiologii, ultrasonografii i medycyny nuklearnej,
- pracowni ultrasonografii w Łomży, Zambrowie i Kolnie,
- szansa uruchomienia w nowym szpitalu pracowni badań naczyniowych i wprowadzenia nowoczesnych metod diagnostycznych,
- autorstwo felietonów społeczno-obyczajowych w prasie regionalnej i centralnej,
- 15-letnia córka.

PRZESŁANKA KANDYDOWANIA:

„Radiolog w Sejmie — gwarancja wczesnej diagnozy i skutecznego leczenia wszystkich schorzeń ustrojowych i gospodarczych”.

RECEPTA NA DOBRE SAMOPOCZUCIE KRAJU:

- zdrowy Sejm,
 - zdrowe społeczeństwo,
 - zdrowa gospodarka.
- ANEKS:**
- katolik,
 - bezpartyjny.

Bez równych i równiejszych Żeby lała się krew? Monopol i nomenklatura z „drugiej” strony Nie- winność Pana Boga Porządnym, szkoda że partyjni

Wśród kandydatów do poselskiej ławy z woj. łomżyńskiego znaleźli się również: I sekretarz KW PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa — **MIECZYSLAW CZERNIAWSKI** (mandat nr 227) oraz zastępca komendanta Łomżyńskiego Chorągwi Związku Harcerstwa Polskiego im. SGO „Narew” — **JOZEF BABIEL** (mandat nr 229). Na kilka dni przed wyborami obaj kandydaci przeprowadzili — jak nam się wydaje — szczerą rozmowę na tematy zachodzących w Polsce. Ale podstawowym tematem rozmowy były sprawy związane z wyborami. Tej interesującej rozmowie przysłuchiwał się reporter.

JOZEF BABIEL — Nie mogę się wyżyć z wrażenia, że w tych wyborach jeden z nas jest równy, a drugi równiejszy. Jak druh myśli: kto jest kim? Jestem prawie pewien, że jeśli obaj zostaniemy wybrani, to okaże się, że na miejscu dla jednego z nas, na twardej sejmowej ławie (czyżbyście, przez przypadek, leżeć będzie... poduszka. Dla ułatwienia dodam, że wiem, kim jestem i że ta poduszka leżeć będzie nie na moim miejscu.

MIECZYSLAW CZERNIAWSKI — Robię wszystko, aby w tej kampanii nie było równych i równiejszych. Odnoszę to przynajmniej do swojego kontrkandydata, Wojtka Kopniańskiego. Umówiliśmy się z nim, że razem na spotkaniu nie będziemy żądzić, chociaż niektórzy chcieliby widzieć, jak będziemy sobie skakać do oczu, a najlepiej, żeby jeszcze lała się krew. Nie udało mi się uciec od tego, że „Idę” w tej kampanii jako I sekretarz KW, a nie jako Mieczysław Czerniawski. To jest jedno z drugim połączone. Co zaś dotyczy się tej ławy, jeżeli razem w niej zasiadamy, będzie ona tak samo twarda dla mnie, jak i dla ciebie.

J.B. — Twierdzę jednak, że dla mnie będzie twardsza. Z prostej przyczyny: jeśli wejdę, będę siedział razem z 35 procentami posłów z opozycji, tj. z ludźmi, którzy będą mieli do mnie pretensje, że w ogóle usiadłem między nimi. Być może będą traktować mnie jak wroga. Mogę mieć żal do „Solidarności”, ku której przebiegam, że wystawiła na każde miejsce „do wzięcia” tylko jednego kandydata. Musiała więc liczyć się z tym, że sami nie startują, lecz ktoś musi do nich dotrzeć. I ci ludzie, którzy wyrażali zgodę na to (wśród nich i ja), stali się nie w własnej woli potencjalnymi ich wrogami. Natomiast moja niezależność nie będzie na rękę pozostałym posłom. Prościej: nie będę miał tylu popleczników co inni.

M.C. — A ja wcale nie mam zamiaru zabiegać o popleczników. Cemu nie popatrzyć np. na to, że możecie mieć ogromne poparcie i uznanie wśród wyborców i z tą siłą będziecie wchodzić do Sejmu? Boję się jednak, że to, co było w partii najgorsze: monopol, nomenklatura, ślepa dyscyplina, wręcz dyktatura, przejmują

dzisiaj druga strona. Jak można zakładać na samym początku, że wszystko robi się najlepiej, najładziej się wysi? Jakiekolwiek, najmniej nawet krytyczne zdanie z tamtej strony wywołuje panicką wręcz reakcję. To totalitaryzm, niszczenie wręcz każdego, kto pozwala sobie na własne zdanie. Jeśli przejdę w tych wyborach, moja ława będzie twardsza, bo będą na niej zasiadać, jak dzisiaj, po czterdziestu paru latach, jest w Polsce. A byłbym ostatnim, który obwiniałby za nią Pana Boga. Ludzie dzisiaj mówią wprost: wy za to od rącej. Bo kto przez te czterdzieści parę lat rządził? Najbliższe 4 lata zadecydują o

J.B. — Obawiam się jednak, że wygodniej będzie w



ławach PZPR, bo zawsze zerwanie partyjnego klubu poselskiego zapoczątkuje wcześniej przyjęte stanowisko, bądź co bądź czyjeś. Dlatego twierdzą, że w tej chwili nie potrzebni są wśród posłów decydenci, którzy dzierżą obecnie określoną władzę.

M.C. — A dlaczego ty tak a priori zakładasz, że stanowisko „czyjeś” (partii z gruntu rzeczy) będzie złe? Jeśli

czna nie jest, więc jeśli Druh „sporządnieje”, czy możemy na niego liczyć?

M.C. — O wiele łatwiej byłoby mi startować w tych wyborach z pozycji opozycji. Ale w tej kampanii, która przecież jeszcze trwa, już mam poczucie pewnej wygranej. Na żadnym spotkaniu, a było ich wiele, w tym także organizowanych przez „Solidarności” nie usłyszałem panie Czerniawski, jesteś pan kawał łobuza, wykorzystuje pan władzę, nadużywa jej, krzywdzi pan ludzi. I to jest moja wygrana. Miałem wręcz wiele dowodów sympatii. Np. w Wąsosz jeden z członków „Solidarności” atakował mnie przez półtorej godziny, a po spotkaniu podszedł i mówił: „Panie Czerniawski, chciałem panu podziękować, bo pan mi kiedyś w życiu pomógł”. Nie ukrywam, że te wybory są dla mnie formą obywatelskiego egzaminu, obywatelskiej oceny. Nie chciałem startować, ale jeżeli w końcu podjąłem tę decyzję, to mogę sobie powiedzieć: jest to też ocena Czerniawskiego, mającego 40 lat, który powinien odpowiedzieć sobie, czy sprawdza się w polityce. Jeżeli nie, to odchodzę. Mogę jeszcze wrócić do zawodu, rozpocząć inną pracę. Zawsze mnie drażniło, drażni i będzie drażnić, że polityk przegrywa na pewnym etapie i nie potrafi odejść. Nie potrafi nawet pofolgować sobie na pewien okres, żeby pobierać myśli, lecz szuka metod, dzięki którym za wszelką cenę mógłby się utrzymać. Niektórzy kandydaci w tych wyborach to potwierdzają, ukrywając nawet swoje poprzednie funkcje i „zasługi”. Na każdym spotkaniu mówię: jestem I sekretarzem partyjnym. Natomiast jeśli będę odchodził i użnacie, że nadaję się nadal na przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa, będzie dla mnie zaszczytem, a na pewno miałbym wówczas więcej czasu, aby mocniej wspierać wasze potrzeby.

J.B. — Może demagogicznie, ale ludzie mówią: 40 lat dzierżyliście władzę, nie udało wam się „Nowy” dać większą gwarancję.

M.C. — Obaj jesteśmy „nowymi”. Czy ja mam w swojej kieszeni wszystko, co partia robiła zlego przez 40 lat? Ja akurat mam 40 lat. Czy „nowe” od razu może dawać gwarancję?

J.B. — Ale tworzy nadzieję...

M.C. — Samą nadzieją żyć się nie da. Zawsze trzeba pod nią podkładać konkretny.

J.B. — Wiem, że w czasie spotkań przedwyborczych zetknął się druh z taką wypowiedzią: „Pan, panie Czerniawski, byłby zupełnie porządnym człowiekiem, żebyś nie był pan I sekretarzem”. Nie słyszałem odpowiedzi. Słyszałem za to na własne uszy, że w przypadku niepomyślnego wyniku wyborów zachowa się druh jak przegrany polityk i... odejdzie. Funkcja szefa WRPH polity-

J.B. — Nie była to pierwsza nasza rozmowa, w której nie do końca zgadzamy się. Dziękuję za nią, a na koniec, z czystej ciekawości, spytam: czy mimo wszystko mogę liczyć na głos 4 czerwca?

M.C. — Co za pytanie?! Bezwzględnie tak, z całą serdecznością zresztą.

Notował
WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

PYTANIA DO KANDYDATÓW

— Jakie wnioski wnoszą Pan z odbytych spotkań, z atmosfery kampanii wyborczej — pytamy kandydata na posła **WITOLDA LEŚNIEWSKIEGO** (mandat 228).

MIEĆ własne zdanie

— Są one zbite z moim dotychczasowym punktem widzenia rzeczywistości. Społeczeństwo, jako całość, nie jest nadal świadome ogromnych zmian, jakie zaszły już i jakie zachodzą w naszym kraju. Patrząc głównie przez braki rynkowe, inflację, trudności życia codziennego. Z tego wynika jasny wniosek: najważniejszy problem kryje się w sferze gospodarczej. I głównie w trudności, jak pogodzić np spreczne interesy wsi i kłosa. Wszyscy zgadzają się, że rolnictwu muszą być stworzone właściwe warunki produkcji, że rolnikowi musi się opłacać, że wówczas poprawi się sytuacja życiowa mieszkańców miast. Ale gdy przychodzi do stwierdzeń: w takim razie skierujmy pieniądze do rolnika, a to wiąże się ze wzrostem cen skupu, to zaczyna się schody. Dlatego też opozycja, na przykład, rzuca hasła, które krąży po kraju już kilkadziesiąt lat, ale nie dyskutuje nad tym, jak je zrealizować. Bo wówczas ujawniliby się sprzeczności między interesami rolnika i robotnika.

lema rozwiązać, tym lepiej Rolnictwo i rolnicy muszą być wreszcie dowartościowani.

W sferze politycznej natomiast uświadczono się wyraźne zróżnicowanie poglądów w ramach koalicji i trudno już mówić o jakimś dyktacie jednej partii. Sądzę jednak, że cel jest wspólny — również dla opozycji — i w przyszłym parlamencie dojdzie do głosu przede wszystkim troska o kraj. Chociaż obawiam się też, że możemy odczuć skutki lansowanej przez „Solidarności” tezy dwóch sił, że braknie w parlamencie posłów nie związanych z żadnym ugrupowaniem. Sfera politycznych rozwiązań jest ważna, ale w najbliższej polemice nie powinniśmy zapomnieć o podstawowym podmiocie parlamentarnego działania: ludziach i warunkach ich bytu. Posł nie może głosować za tym czy o tym na rozkaz, tak jak wyborcy nie wolno w żaden sposób przymuszać. I jeden, i drugi powinien mieć własne zdanie. W przypadku posła czy senatora musi ono wynikać z opinii wyborców.

Osobiście stoję na stanowisku, że im wcześniej ten dy-

Doświadczenie

Pytanie o refleksje z kampanii wyborczej skierowaliśmy do **ZOFII KOPCZEWSKIEJ** — kandydatki na posłankę (mandat 230).

— Właśnie wczoraj podzieliłam się z koleżankami i kolegami z Rady Pedagogicznej mojego liceum. Właściwie jestem zadowolona, że kampania się kończy. Odbyłam spotkania, głównie nie w miastach. Ostatnio w Grajewie kobiety zaatakowały mnie za to, że jestem przeciwnikiem usuwania ciąży. Wytłumaczyłam, że uważam ten zabieg za szkodliwy, ale jestem przeciwna wprowadzaniu ustawy wymierzonej w wolność kobiet.

Jakie refleksje? Po spotkaniach jestem podbudowana, lecz gdy włączę telewizor — zadowolenie mija. Moje szanse nie są duże, ale jestem z faktu kandydowania zadowolona ze względu na zdobyte nowe doświadczenia, poznanie wielu sympatycznych ludzi. Chociaż spotykam się też z wrogością i to ze strony osób, których wcale nie znam i nie im nie zrobiłam.

Przekonałam się też, że demokracja można się zachłystać. Ludzie, którzy nigdy nie mieli do czynienia z wielką polityką dziś włączali się w jej nurt. Niektórzy jednak zapomniał, że w polemikach nie można przekroczyć pewnych granic, że człowiek ma godność, powinien zachować własną twarz, że nie wszystkie chwytły są dozwolone, że nie można ludzi określać. Myślę, że kultury politycznej jeszcze się musimy nauczyć. A wybory? Każdy ma swój rozum i sam powinien zdecydować na kogo odda swój głos. Liczę, zwłaszcza na kobiety, ale i mężczyzn, którzy



Na PODLASIU

Na nich warto postawić!

Witold KARCZEWSKI

kandydat na senatora

— Nieważny jest kolor
legitymacji i przekonania

lecz szczerą chęć

budowy lepszego jutra

ZAPRASZAM

do wspólnego budowania



Mieczysław KULCZAKOWICZ

kandydat na posła

Okręg wyborczy nr 9 w Białymstoku

Mandat nr 34

Marzę o Polsce — kraju

wolności i równości

wszystkich obywateli

Miroslaw SUROWIEC

kandydat na posła

Okręg wyborczy nr 10 w Białymstoku

Mandat nr 38

Popieram

ludzi odważnych

którzy umieją

„rozmawiać” z ziemią



Flirt z kulturą i turystyką

W Międzywojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów w Białymstoku rozwija się aktywnie działalność kulturalna i oświatowa. Istniejący tam punkt filialny Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej umożliwia sporemu gronu czytelników korzystanie z literatury pięknej. Największym powodzeniem cieszy się beletrystyka i literatura wspomniotwa, wojenna.

Zakładowy radiowęzeł nadaje informacje bieżące, audycje o ochronie zdrowia, montaż poetycko-muzyczne z okazji różnych uroczystości, koncerty życzli.

Pracownicy MUSI często uczęszczają na seanse filmowe, spektakle teatralne i inne imprezy kulturalne. Często też uczestniczą w wycieczkach turystycznych i rekreacyjnych. Wypoczynkowych, wpływających dodatnio na integrację załogi. (ges)

W poniedziałek po wędliny

W związku z okresowymi zmianami organizacyjnymi w Okręgowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Mięsnego w Białymstoku, w poniedziałek, 5 czerwca br. czynne będą w mieście wszystkie sklepy mięsno-wędliniarskie. W zamian za to dzień wolny od pracy. Tego dnia czynne będą jedynie stoiska mięsno-wędliniarskie w sklepach ogólnospożywczych. (mip)

Wypoczynek białostockich hutników

Kto chce ten skorzysta

PO RZETELNEJ calorocznej pracy należy się człowiekowi godziwy wypoczynek, który nie tylko uprzyjemni chwile spędzone w górach czy nad morzem, ale także zregeneruje siły fizyczne i psychiczne na nadchodzący okres. Mając te argumenty na uwadze, a także szczególną uciążliwość w pracy hutnika, w białostockiej Hutce Szkła już w okresie zimowym zastanawiano się co zrobić, aby jak najwięcej pracowników mogło skorzystać w sezonie urlopowym z wczasów i innych form letniego wypoczynku. Zapobiegliwość pracowników działu socjalnego przyniosła bardzo konkretne efekty: każdy zatrudniony w hucie — przy spełnieniu określonych warunków — może otrzymać skierowanie na wczasy. Zakład posiada własny ośrodek wypoczynkowy w Wólce nad Bugiem gdzie jednocześnie może przebywać w domkach kempingowych 51 osób. Pełny koszt pobytu jednej osoby w turnusie wynosi 60 tys. zł, zaś pracownicy płaci około 15-20 tysięcy (zaletnie od zarobków). W ten sposób w ciągu całego sezonu w Wólce może skorzystać ponad 200 pracowników mających do dyspozycji nieskażoną przyrodę, rowery i sprzęt pływający.

Tym, którzy nie otrzymają skierowań do Wólki, zakład oferuje wczasy w ośrodkach FWP na terenie całego kraju. Można z nich korzystać co dwa lata, z własnego ośrodka — nawet rokrocznie.

Również dzieciom przygotowano wiele atrakcyjnych miejsc na kolonijach i obozach, między innymi w Jastrzebie Górze, Szczecinie, Karpaczu, Bystrzy i Hawie. Istnieje możliwość uzyskania skierowań na obozy specjalistyczne — lingwistyczne bądź żeglarskie.

Sprawy te załatwiane są jednak indywidualnie i to z dość znacznym wyprzedzeniem. Ogółem skorzysta w tym roku z obozów i kolonii 170 dzieci.

Największym powodzeniem wśród pracowników hutycieszą się jednak wczasy zagraniczne. Już od kilku lat białostocka „szklarnia” utrzymuje ścisłe kontakty z Hutą Szkła w Bierczowie (między Lidą a Nowogrodkiem). W tym roku 50 hutników wypocząć będzie nad Niemnem, zaś ich koledzy z Białorusi przyjadą nad Zalew Żegrzyński. Również na Litwie wyjedzie 20-osobowa grupa „szklarzy”. Istotne przy tym jest to, że koszt wczasów zagranicznych jest zbliżony do krajowych.

Wymiana zagraniczna obejmuje również dzieci. Prawie 50-osobowa grupa maluchów pojedzie na kolonie na Litwę i Białoruś. Praktycznie zakwalifikowani zostali wszyscy, którzy chcieli jechać za granicę, oprócz tych dzieci, którzy byli w ZSRR w ub. roku.

Jeżeli do tego bilansu dodać ubiegłoroczne wczasy białostockich hutników w Karpaczu nad Morzem Czarnym (w tym roku wycofane z winy bulgarów) to obiektywnie można stwierdzić, że sprawy socjalne w tym zakładzie traktowane są z największą troską. Dobra to praktyka, godna naśladowania przez inne firmy. (des)

MUZEJA I WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w godz. 10-17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocki”. Galeria Malarstwa Polskiego.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w godz. 9.30-17. Wystawa stała: „Dzieło wojsko we Białostocku”. Galeria: „Wojsko. Polska w sztuce ludowej”. Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego. Wystawa czasowa: „Samoloty II wojny światowej”.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białostockiego Parku Narodowego — czynne w godz. 9-15.30 (wstęp do godz. 15). Wystawa czasowa: „Galeria białostocka”.

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w godz. 9-16.

Muzeum w Białym Podlasku (Ratusz) — czynne w godz. 10-17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Białym Podlasku”. Wystawa czasowa: „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje”.

Muzeum w Tykocinie — czynne w godz. 10-17. Wystawy stałe: „Eksponaty wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi Urcza sędziowa Gabriel Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bułhowskiego. Wśród ośmiolatek po prowizorach farmacji Wystawy czasowe: „Judaizm” — z okazji nowego roku „Judaizm” — z okazji nowego roku „Judaizm” — z okazji nowego roku.

Salon Wystawowy BWA „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 — czynny w godz. 10-18. Wystawy malarstwa: Grzegorz Ratajczyk, Edwarda Dwurnika.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna w godz. 10-17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 do czasów współczesnych.

Galeria Klubu MPiK ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godz. 10-17. Wystawa fotografii: Dzieci i Miódzie.

Minigaleria (foyer Teatru Dramatycznego). Wystawa rysunku Artura Chacieja. (zet)

Zapamiętaj i skorzystaj przy wyborach!

Zanim przystąpimy do głosowania, zapoznajmy się z jego zasadami. Obecne wybory są o tyle skomplikowane, że wymagają dokładnej orientacji, ile w którym okręgu będzie kart do głosowania i ile z umieszczonych na nich nazwisk zostawić nie skreślonych. Zeby naszym Czytelnikom pomóc w prawidłowym głosowaniu, przedstawiamy rodzaj „ściągi”.

ZAPAMIĘTAJMY!

W okręgach białostockim i bielskim każdy wyborca otrzyma po sześć kart z nazwiskami kandydatów.

Na karcie w kolorze różowym umieszczeni będą kandydaci do Senatu. Będzie tam 13 nazwisk. Spośród nich trzeba będzie wybrać — czyli pozostawić nie skreślone — najwyżej dwa nazwiska.

Karta w kolorze białym o większym formacie zawierać będzie nazwiska kandydatów do Sejmu z listy krajowej. Będzie na niej 35 kandydatów, wśród nich twórcy „okrągłego stołu” i óredownicy porządku narodowego. **GWARANTUJĄ ONI KONTYNUACJĘ PROCESU REFORM I DEMOKRATYZACJI. GŁOSUJĄ NA NICH, GŁOSUJEMY BEZ SKREŚLENI.**

ZAPAMIĘTAJMY!

Duża biała karta jest jedyną, na którą można głosować bez skreśleń. W tym jednym przypadku głos bez skreśleń jest ważny.

Na pozostałych czterech kartach w kolorze białym o nieco mniejszym formacie umieszczeni będą kandydaci do Sejmu zgłoszeni w okręgach wyborczych przez poszczególne ugrupowania polityczne i osoby bezpartyjne.

Kart będzie cztery, ponieważ zarówno okręg białostocki jak i bielski posiadają po cztery mandaty.

ZAPAMIĘTAJMY!

W OKRĘGU BIAŁOSTOCKIM

karta z mandatem nr 31, należącym do PZPR, zawierać będzie trzy nazwiska

mandat nr 32 — umieszczonych będzie pięć kandydatów-członków ZSL

mandat nr 33 — należący do SD, będzie miał dwa nazwiska

mandat nr 34 — sześć nazwisk osób bezpartyjnych.

UWAGA! Na każdej spośród tych kart należy pozostawić NIE SKREŚLONE JEDNO NAZWISKO.

W OKRĘGU BIELSKIM

na czterech kartach będzie następująca liczba kandydatów:

mandat nr 35 (PZPR) — pięć nazwisk

mandat nr 36 (ZSL) — pięć nazwisk

mandat nr 37 (Unia Chrześcijańsko-Społeczna) — dwa nazwiska

mandat nr 38 (dla bezpartyjnych) — cztery nazwiska.

Także na tych kartach pozostawiamy JEDNO NAZWISKO nie skreślone. Będzie to nazwisko tego kandydata, na którego głosujemy.

ZANIM WYBIERZEMY, ZASTANÓWMY SIĘ. NIECH TO BĘDZIE CZŁOWIEK NAJLEPSZY, GODNY ZAUFANIA, KOMPETENTNY, UPARTY I ZDECYDOWANY.

Dziś wielki festyn

- * SPOTKANIA Z KANDYDATAMI
- * ZESPOŁY Z BIAŁEGOSTOKU I GRODŃA
- * BĘDZIE CO KUPIĆ!

Jak już informowaliśmy — dziś, 3 czerwca br. w godz. 10-19 na ul. M. Skłodowskiej-Curie odbędzie się wielki, przedwyborczy festyn. Na atrakcje organizatorzy zapraszają również w tych samych godzinach do Zwierzycy.

Będzie okazja, po raz ostatni przed wyborami, spotkania się z kandydatami na posłów i senatorów. Prócz tego — wiele atrakcji kulturalnych i handlowych (m.in. występy zespołów z Białegostoku i Grodna, wiejski chlebik, poszukiwane artykuły przemysłowe i spożywcze).

ZMIANY TRAS AUTOBUSÓW MPK

W związku z sobotnim festynem i zamknięciem w godz. 10-19 dla ruchu kołowego odcinka ul. M. Skłodowskiej-Curie od skrzyżowania z ul. Dzierżyńskiego do ronda przy Filharmonii autobusy MPK linii „8”, „10” i „17” zostaną skierowane na trasę zastępczą.

AUTOBUSY LINII „8”, „10” i „17” będą kursowały ul. Dzierżyńskiego — Mazowiecka — Wiejska.

AUTOBUSY LINII „10” w obu kierunkach od ul. Wiejskiej będą kursowały ul. Mazowiecka — Dzierżyńskiego — Sienkiewicza — Rynek Kościuski — Lipowa i dalej stała trasa.

Nieczynne będą w tym czasie przystanki autobusowe: na ul. M. Skłodowskiej (przy wieżowcu i „Hortexie”), Świerczewskiego (przy szpitalu i przy stacji Dzierżyńskiego — Sienkiewicza), Zwierzycy (Dom — Studenta, przy Wesołej przy Mazowieckiej), Fróchnika (przy księgarni), Kłobuckiego (park — kierunek Kleosin). W czasie zamknięcia ul.

Salon Wystawowy BWA „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 — czynny w godz. 10-18. Wystawy malarstwa: Grzegorz Ratajczyk, Edwarda Dwurnika.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna w godz. 10-17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 do czasów współczesnych.

Galeria Klubu MPiK ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godz. 10-17. Wystawa fotografii: Dzieci i Miódzie.

Minigaleria (foyer Teatru Dramatycznego). Wystawa rysunku Artura Chacieja. (zet)

W gminie Sokółka

Nie były to lata stracone

Kończy się obecna kadencja Sejmu. Zanim pójdziemy do urn wyborczych, aby oddać głos na swego kandydata na posła lub senatora warto przypomnieć, co zrobiliśmy w minionym czterolecu. Wbrew modnym ostatnio, często powtarzanym opiniom nie były to lata stracone. Najlepiej wiadać to na konkretnych przykładach.

W GMINIE SOKÓŁKA jest blisko 7 tys. ha użytków zielonych, z tego 76,5 proc. zmierzorowanych. W ostatnich latach na obiektach Halo, Wspólnota Gieniuszowska, Poganica oraz pierwszej części Kamionka II zostało zmierzorowanych bądź zagospodarowanych ok. 700 hektarów łąk i pastwisk. W ramach tych prac wykopano ponad 70 km rowów, dokonano regulacji rzek Poganica, Sokółka i Kamionka na odcinku 10 km, urządzono drogi dojazdowe do łąk.

Po oddaniu do użytku wodociągu „Kraśniany” ponad 120 gospodarstw we wsi Sokolany, Woroniany i Kraśniany posiada podłączenie do sieci. Jeszcze w tym roku zostanie wykonany odcinek trzech stacji głębinowych w Kamionce Starej na potrzeby planowanego wodociągu, który obsłuży pięć wsi.

W komunikacji i drogownictwie — ulepszone zwirowo 26 km dróg wiejskich, wybudowano 13 km dróg zwirowych. Uruchomiono cztery nowe trasy autobusowe, na skutek czego dwadzieścia wsi otrzymało połączenie komunikacyjne. Najdłuższe trasy to Sokółka—Lebiedzin przez Rozdrankę Starą, Sokółka—Lipina i Sokółka—Nemiki, których otwarcie było pewną formą nagrody za pracę społeczną mieszkańców wsi.

W Woronianach i Janowoszczyźnie zainstalowano centrale telefoniczne, a w ramach powszechnej telefonizacji wsi aż 78 mieszkań w Kamionce Starej otrzymało podłączenia telefonów.

W Sokolanie oddana została do użytku świetlica wiejska, z której na co dzień korzystają mieszkańcy. Aktualnie w budowie jest świetlica w Drahach oraz świetlica i remiza straży pożarnej w Kamionce Starej. Mieszkańcy Zuki i Sierbowie mogą zrobić zakupy w nowo wybudowanym sklepie gminnej spółdzielni. Oddano też do użytku nowoczesne zlewnie mleka w Lipinie i Drahach.

W Sokółce natomiast dzieci otrzymały przedszkole nr 6 na 40 miejsc oraz nr 7 przy ul. Wojska Polskiego, do którego uczęszcza 50 przedszkolaków. Oddano do użytku Szkołę Podstawową nr 4, w której uczy się ok. 1200 uczniów. Budynek po byłej szkole podstawowej w Kraśnianach po modernizacji przekształcony został na Dom

Nauczyciela. Przeprowadzono remonty kapitalne wszystkich szkół podstawowych na wsi i w mieście.

Sokółszczyzna jest rejonem wybitnie rolniczym o dość dobrze rozwiniętej hodowli bydła. Z myślą o dalszej intensyfikacji chowu krów mlecznych, oraz wzroście jednokosowej wydajności mlecznej, w roku ubiegłym rozpoczęto budowę nowoczesnego zakładu mleczarskiego. Przy zakładzie wybudowana zostanie duża oczyszczalnia ścieków, z której korzystać będzie również miasto.

Jeżeli do wymienionych osiągnięć dodamy oddanie do użytku warsztatów remontowo-naprawczych, Spółdzielni Usług Rolniczych, z których korzystają rolnicy, uruchomienie suszarni zbóż przy PGR w Sokółce, naprawę nawierzchni szeregu ulic, ułożenie sektów metrów kwadratowych chodników i wiele innych nie wymienionych drobnych inwestycji, śmiało można będzie stwierdzić, że w tak krótkim czasie zrobiono w Sokółce dużo. (kos)

V Dni Sztuki Współczesnej

Wkrótce rozpocznie się w Białymstoku doroczne Dni Sztuki Współczesnej. W dniach od 9 do 11 bm. zaprezentują się teatry z różnych miast naszego kraju. W plenerze będzie można oglądać Teatr Śnów z Gdańska, Teatr Ognia i Papieru z Opola oraz teatry alternatywne: im. Artaud z Poznania i Trzeci Teatr z Drodze z Bydgoszczy oraz Teatr Studio z Warszawy. Zaprezentuje się także Irena Jun w spektaklu „Stara kobieta wysiaduje”.

Organizatorzy zaprosili również zespoły muzyczne m.in. modny ostatnio zespół „Fatum”, którego pierwsza płyta długogrająca ukazała się niedawno w księgarniach, grupę „Atman” grającą na oryginalnych instrumentach z Indii, Nepalu i krajów bałkańskich oraz zespół „Elektryczny Paśtuch”. „Fatum” wystąpi 9 czerwca o godz. 18 w Klubie Rozrywki, a grupa „Atman” 10 czerwca o godz. 20.30 w kawiarni „Fama”.

Blizszych informacji udziela MDK ul. Dzierżyńskiego 5, tel. 232-23 (kp)

Balon poszedł w górę... atrakcja gonila atrakcję

NAJWAŻNIEJSZE — nie ma lekcji, lody tanie, a widowisko fajne — powtarzali dzieci w czwartek na stadionie „Gwardii”.

Po raz drugi Wydział Oświaty i Wychowania w Białymstoku, przy współudziale wielu instytucji, ufundował i przygotował dzieciom z okazji ich dorocznego święta wielki festyn sportowo-rekreacyjny.

Już od godziny 8. w stronę stadionu maszerowali uczniowie wielu białostockich szkół, by podziwiać zmagania swoich kolegów, startujących w biegach, przeciąganiu liny, sciągających się rowerami, prezentujących swoje modele latające uczestniczących w konkursach strzeleckich, rzutach łotkami do celu i piłką do kosza. Nie zabrakło atrakcji

przygotowanych przez dorosłych i w ich wykonaniu. Podobaly się zwłaszcza trefusie psów, pokazy sprawnościowe strażaków i skoki spadochronowe.

Dzieci marzyły o tym, aby przelecieć się helikopterem, czy pofurnąć balonem, ale nie wszystkim było dane uczestniczyć w takich atrakcjach. Bawiono się wesoło i choć słońce prażyło, nikomu nie przyszło do głowy, by opuścić „Gwardię” wcześniej. (kp)

Fot. A. CHOMICZ

Radość była również w Domu Dziecka w Białowieży: przyjechali niezawodni przyjaciele ze Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Białymstoku oraz Banku Gospodarki Żywnościowej. Ci pierwsi goszczą w Białowieży kilka razy w roku. Na Boże Narodzenie, prócz tradycyjnych upominków przywieźli namiot. Teraz — sporo sprzętu sportowo-turystycznego. Prócz tego — członkowie Zrzeszenia zebrałi w swoim środowisku sporo nowej odzieży, zabawek, słodyczy i innych „drobnostek”, które sprawili dzieciakom wiele radości. Byli i podarki od przedstawicieli BGZ.

Urządzone też wczoraj wycieczkę brzywkami konnymi do Starej Białowieży, ognisko, kielbaski na gorąco, bigos, tańce i śpiewy przy akordeonie.

O nastroju miłej imprezy najlepiej świadczy pytanie, zadane jednej z przedstawicielek Zrzeszenia przez małą dziewczynkę z Domu Dziecka: „Ciociu, kiedy znowu przyjedziecie?!” (mip)

